

GAZETA POLSKA

WARUNKI PRENUMERATY ROZCZNIĘ

W Brazylii 14\$000
W Argentynie 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach \$500 za numer.

Prenumeraty opłaca się z góry.

Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada. — Ręko-
pisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.

Numer dzisiejszy 10 stron druku.



Największy i najstarszy organ Wychodźstwa Polskiego w Ameryce Południowej

Naczelny Redaktor: JAN CHOROŚNICKI

Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curitiba — Paraná — Brasil.

Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N° 6

Sekeja administracyjna w São Paulo

J. M. HOLESKI

Rua Tibiriçá, 12. — Caixa Postal, 2295
Adres Filij „Gazety Polskiej” w Ameryce

A. S. WĘGRZYN

1134 Milwaukee Ave. — Chicago, Ill. — N. America

Nr. 31

Kurytyba-São Paulo, 30 Lipca 1931

Rok 40

ROMAN BIELIŃSKI.

Metody walki z polskością w Litwie.

(Dokończenie)

Położenie przeszło dwustoty-
siecznej rzeszy Polaków, za-
mieszkałych w państwie litew-
skim, jest tak ciężkie, jak nie
było może nawet pod rządami
zaborców przed odzyskaniem
przez naród nasz niepodległości.

Pomimo jednak celowej poli-
tyki przeciwpolskiej i szerzącego
się nieustannie teroru, których
obraz tylko częściowo, pobiżnie
i ogólnikowo skreśliłem, gdyż
należyte zilustrowanie faktami
jedenastoletnich dziejów marty-
rologii polskiej w Litwie zajęło-
by parę tomów — tamtejsze
społeczeństwo polskie stoi wy-
trwale przed szkodliwym naro-
dowym, utrzymując mimo wszystko
placówki swej pracy społeczno-
kulturalnej.

Działalność oświatowa kon-
centruje się w Tow. „Pochodnia”
posiadającym 3 gimnazja, 12
szkół powszechnych, kursy nau-
czyielskie i szereg bibliotek
polskich w Kownie i na prowinc-
ji. Poza tym istnieje jeszcze kil-
ka towarzystw drobnego kredy-
tu, parę organizacji rolniczych i
robotniczych, klub sportowy i
kilka pism polskich, a miano-
wicie: „Dzień Kowieński” dzien-
nik, „Chata Rodzinna” i „Dzwon
Świąteczny” — tygodniki ludo-
we i dwa miesięczniki „Porad-
nik Rolnika” — fachowy i
„Iskra”, organ młodzieży akade-
mickiej, oraz cztery organizacje
akademickie.

Dla uzupełnienia charaktery-
styki położenie rodaków naszych
w Litwie należy przypomnieć,
iż wobec braku stosunków po-
między Polską i Litwą są oni
całkowicie odcięci od reszty na-
rodu i pozbawieni możności czer-
pania sił ze źródeł kultury na-
rodowej. Od jedenastu lat zam-
knięta jest dla nich droga le-
galna przyjazdu do Polski, u-
trzymania z zamieszkałymi na
terytorjum Rzeczypospolitej ro-
dzinami korespondencji, a nawet
otrzymywania z Polski książek
i gazet — formalnie pozosta-
wieni są tylko samym sobie, bez
żadnej pomocy w tak uciążli-
wej walce.

W tych warunkach, istnienie
tych przejawów życia polskiego
w Litwie dowodzi niezwyklego
hartu ducha i wielkiego przy-
wiązania do sprawy narodowej.
u tamtejszego społeczeństwa pol-
skiego. Prowadzona przez pol-
skie społeczeństwo od lat jede-
nastu w granicach lojalności
względem państwa litewskiego
walka o prawo do bytu pociąga
za sobą, naturalnie nieuniknione
ofary — słabsi, znużeni nien-
stanną zaiste syzyfową pracą*)
nad wznoszeniem wałów obron-
nych przed naderżającymi raz po
raz falami wynarodowienia, u-
legają tym prądom i opuszczają

walczące szeregi. Walka jednak
trwa i trwać będzie, a wkrótce
stanie do niej nowe pokolenie
polskie w Litwie, stojące „moc-
no na gruncie niewzruszonych
zasad narodowych i ufne w zwy-
cięstwo swej idei”, jak głosi u-
chwalona w roku 1929 dekla-
racja idowa polskiej młodzieży
akademickiej Litwy.

Pomyślny wynik tej walki
uzależniony jest od stanowiska
całego narodu naszego, a więc
i od tych siedmiu milionów Po-
laków, żyjących na emigracji —
poza granicami Polski. To też
obowiązkiem całego narodu, pol-
skiego jest zainteresować się
bliżej sprawą polską w Litwie,
ocenić należycie rolę elementu
polskiego w tym kraju z punktu
widzenia interesów ogólnonar-
dowych, zrywając wszystkie o-
rodki polskie na całym świecie

do przyjskia rodakom z Litwy
wydatną pomocą materialną i
moralną.

Wypadki powyższe wywołały
w Polsce silny, żywiołowy od-
ruch i cały szereg tłumnych pro-
testów i uchwał licznych wie-
ców protestacyjnych oraz w
Warszawie został specjalnie po-
wołany Komitet Pomocy Pola-
kom w Litwie.

Należy czynnie stwierdzić so-
lidarność całego narodu polskie-
go. W akcji zachowania polsko-
ści przez rodaków zamieszkuja-
cych ziemie litewskie i ciężko
zmagających się z uciskiem i
prześladowaniem w dziedzinie
kulturalnej i ekonomicznej. —
Winni oni odczuć, że w walce
swej nie są osamotnieni, lecz
mogą czerpać siły przetrwania
ze świadomością, iż stoi za ni-
mi potężny naród polski.

Wyjazd Marsz. Szymańskiego.

Profesor dr. Juliusz Szymań-
ski, były Marszałek Senatu o-
puścił dn. 26-go Kurytybę, uda-
jąc się pociągiem idącym o 7-ej
rano do Paranaguá, skąd stat-
kiem odpłynie w kierunku San-
tos, S. Paulo i Rio de Janeiro,
by po krótkim jeszcze pobycie
w tych miastach, powrócić do
Polski.

Pobyt p. Marszałka Szymań-
skiego, który jako Prezes Rady
Organizacyjnej Polaków zagra-

João Pessoa.

W niedzielę dn. 26 go minął
rok, gdy nieugięty prezydent
małego terytorjalnie a wielkie-
go duchem Stanu Parahyby,
padł ofiarą, despotyzmu, pieczę-
tując w ten sposób własną szla-
chetną krwią zasady, które wy-
nawał. Jak zwykle posiew nie-
winnnej krwi, rodzi wielkie fak-
ty, tak i męczeńska śmierć wiel-
kiego Brazylijanina, była pier-
wszym krokiem do Rewolucji,
która wprowadziła nasz kraj na
ciemnistą drogę, lecz prowadzącą
do sławy drogę. Chcąc uczcić
pamięć wielkiego męża, inter-
wentor federalny, p. generał Ma-
rio Tourinho zamówił Mszę Św.
za spókoj duszy Bohatera. Jego
Ekscelencja, ks. Arcybiskup Bra-
ga, w otoczeniu licznych duch-
wanych, celebrował w katedrze
nabożeństwo. Obecni byli człon-
kowie Rządu Stanowego wyso-
ce dygnitarze przedstawicieli
Ciała Konsularnego wszystkich
państw, znajdujących się w Ku-
rytybie, oraz niezliczone tłumy
wiernych. Jako przedstawiciel
R. P. brał udział w nabożeń-
stwie p. Sekretarz Konsulatu
Jan Wiktor Król, obecny kier-
ownik naszej placówki konsular-
nej, prasę polską przedstawiał
sekretarz Biura Prasowego przy
C.Z.P. redaktor „Gazety Polskiej
w Brazylii” J. Chorośnicki.

nica, starał się załatwić różne
sprawy, które wstrząsały i poru-
szały Ionem Kolonji Polskiej, był
owocny w skutki. Pewna nieuf-
ność i brak ścisłego porozumie-
nia między wychodźstwem a na-
szymi placówkami, zostały prze-
zwyciężone, a więc jest nadzie-
ja, że Kolonja zrozumie, iż na-
leży popierać Przedstawicieli na-
szej Ojczyzny, że Rząd nasz wspo-
magając poczynania wychodź-
ców na obczyźnie, ma prawo pe-
wnej kontroli, co nie wyklucza
faktu, że Kolonja ma prawo do
traktowania jej z pewną wzglę-
dnością, gdyż chociaż złożona
przeważnie z ludzi, nie posiada-
jących w nadmiarze środków
pieniężnych, co nie jest przecież
hańbą, ma w swem łonie wybit-
ne jednostki, gotowe do pracy
jak dla Polski, tak i dla Brazy-
lii, które to kraje są nam jedna-
kowo drogie i którym szczerze
życzymy pomyślności i mocar-
stwowego stanowiska.

Na stacji żegnali odjeżdżają-
cego dra Szymańskiego prawie
wszystkie najwybitniejsze jedno-
stki z pomiędzy Polaków mieszkających w Kurytybie, a mię-
dzy niemi Pan Sekretarz Kon-
sulatu, Jan Wiktor Król, zastę-
pca nieobecnego p. Konsula i
Cenzor C. Z. P. prof. dr. Szy-
mon Kossobudzki, pomimo wce-
snej pory zjawili się również,
by pożegnać wybitnego uczone-
go polskiego, Meza Stanu i przy-
jaciela Kolonji Polskiej, jak rów-
nież i Brazylii z którą łączą
go węzły przyjaźni i miłe wspom-
nienia.

Sądymy, że będziemy wyra-
zicielami całej Kolonji Polskiej,
jeżeli złożymy dr. Szymańskie-
mu życzenia szczęśliwej podró-
ży i rychłego powrotu do Pa-
rany, a zarazem podziękowania
za starania się i pracę nad do-
brem kolonji.

J. Ch.

Odwiecznie polskie P O M O R Z E

mimo niemieckiego najazdu było i jest polskim.

«I. K. C.» pisze:

Kraków. — Antypolska pro-
paganda niemiecka od dłuższego
czasu ze szczególną usilnością
zwraca się przeciw polskiemu
Pomorzu, pragnąc unicestwić
dostęp Polski do Pomorza.

Rozumiejąc doskonale, że po-
lityczna niezależność Polski inte-
gralnie powiązana jest z niezale-
żnością gospodarczą, Niemcy ro-
zumieją oczywiście i to, że pod-
stawą tej niezależności gospo-
darczej jest polskie władanie na
morzu, a więc także na tych
obszarach nadbałtyckich, które
pod nazwą pomorza wchodzi w
skład państwa naszego.

Pałka... i fałszowaniem nauki.

Niemiecki atak przeciw pol-
skiemu Pomorzu nie przebiega
przeto w środkach, nie cofając
się nawet przed największymi
brutalnościami, jak zająć po-
graniczne, napady uzbrojonych
bojówek na spokojną ludność
tamtejszą, manifestacje i pro-
wokać Stahlhelmu grup bojowych
Hitlera, a nawet pospolite mor-
dy, których sprawcy z reguły
są nieuchwytni, działają bowiem
niemal pod jawną ochroną władz
pruskich i gdańskich.

Niezależnie od tego używa się
atoli ze strony niemieckiej także
innych środków przeciw temu
polskiemu dostępowi do morza,
a mianowicie środków o pozor-
kach rzekomo kulturalnych i
naukowych, wprzegając do tej
roboty nawet najwybitniejszych
przedstawicieli niemieckiej nauki!

Przypominamy tutaj zwłaszcza
odbyty w czasie Zielonych Świąt
w Gdańsku ogólnoniemiecki zjazd
geografów, gdzie poszczególne
sekcje obradowały nad różnymi
referatami, wygłoszonymi przez
dobrych celowo specjalistów.

Wszystkie zaś te referaty w
połączeniu z wyieczkami po-
zornie naukowymi, opierały się
na tej naczelną tezie rzekomo
naukowej, jakoby Pomorze było
etnograficznie i politycznie zie-
mią... rdzennie niemiecką(!!!), do
której Polska zgłasza bezpod-
stawne uroszczenia(!). Polska —
zdaniem tych rzekomych «uczo-
nych» niemieckich — wyzysku-
jąc w r. 1919 ówczesny układ
sił politycznych w Wersalu, bez-
prawnie sięgnęła po część tej
odwiecznie germańskiej ziemi(!),
zagarnęła ją do pewnego stop-
nia podstępem i gwałtem(!!!) i
w tenże sam sposób włada nią
po dzień dzisiejszy, niszcząc tam
«kulturalny dorobek niemiecki».

Zjazd geografów niemieckich
w Gdańsku zakończył się też
wezwaniami do wszystkich nau-
czycieli tego przedmiotu w szko-
łach niemieckich, aby ze szcze-
gólną starannością przy pomocy
wykładów, wykresów i map wpili
młodzieży niemieckiej ten po-

gład, iż Pomorze polskie jest
«cierniem wbitym w żywy or-
gunizm niemiecki, że «krzywda
i zbrodnia musi być prędzej, czy
później naprawiona», a Pomorze
przez Niemcy «odzyskane».

To nadużywanie pozorów nau-
ki do takiego «wykazwania»,
jakoby Pomorze było «odwiecz-
nie niemiecką ziemią», jest oczy-
wiście bezczelnym nonsensem,
przeczą mu bowiem wyraźnie
wszystkie, niezbite i niedwuznac-
ne fakta historyczne, poczynając
od tego, że pierwsi Niemcy
zjawili się w tych obszarach do-
piero w XIII wieku i to na za-
prośnienie względnie za zezwolen-
iem prawowitego włodarza tej
ziemi Konrada Mazowieckiego,
przyjmując warunki, przez niego
ustalone. Też niemieckiej prze-
czą wszystkie polskie nazwy
miejscowości, rzek, wzniesień i
osad, rozrzuconych na całym po-
brzeżu Bałtyku, przeczą temu
wykopalska, a przedewszystkiem
fakt, że mimo częściowego wła-
dania temi ziemiami przez Niem-
cy, względnie Prusy, pomimo
wojny, wypowiedzianej w pew-
nym okresie czasu przez najeż-
dząc miejscowemu żywiołowi pol-
skiemu, wojny niszczycielskiej,
bezwzględnej i dążącej wprost
do zagłady polskośći, olbrzymią
większość tego obszaru stanowią
Polacy w przeszło 84 procentach
gdy natomiast Niemcy wykazu-
ją tylko około 15 proc. ludności
tego Pomorza.

Sprawę tę znakomicie ilustru-
ją oba dołączone tutaj plastycz-
ne zestawienia.

Historja ma głos.

Pierwsze z nich wykazuje, że
poczynając od najwcześniejszego
okresu historycznego, znanego
nauce, nie kto inny, lecz wła-
śnie Polska włada Pomorzem przez
pierwsze trzy wieki jako wy-
łączny suweren. Z kolei następu-
je okres niejako polsko-niemiec-
kiego condominiumu, którego pod-
stawę jest jednak przywilej na-
dany przez odnośną władzę pol-
ską, a okres ten trwa mniej wię-
cej tylko półtora wieku i prze-
rywa się znowu na przeszło trzy
wieki, dokładnie na lat 318. W
czasie zatem historycznym Pol-
ska jest bezspornym politycz-
nym zwierzchnikiem tych ziem
przez blisko ośm wieków na krótk-
ką stosunkowo chwilę odstępu-
jąc żywiołowi niemieckiemu czę-
ści tego obszaru.

Dopiero w r. 1772 aktem gwał-
tu i bezprawia zdołali Niemcy
wydrzeć Polsce jej prawa i za-
garnąć je siłą na lat 117.

Rewindykacja, którą przyniósł
traktat wersalski w 1919 r., nie
była zatem niczem innym, jak
przywróceniem naturalnych praw
Polski do jej wiekowej własno-
(Dokończenie na stronie 10-ej,

*) Syzyfowa praca — ciężka praca, trud-
ne zadanie nigdy nie kończące się.

Wieści z S. Paulo.

Na wszystko teraz ciężkie czasy

W naszych ciężkich zepsutych czasach, nawet porządny wla-
mywacz nie może «uczciwie» i
pracować na kawałek chleba.
Jak otecnie złodziejom utrud-
niają życie, niech służy za przy-
kład następujące opowiadanie.
Gdy noc ciemna skryła świat,
gdy księżyc z za chmury oka-
zywał swe szpetne oblicze, roz-
radowanego Mongoła, a filistrzy
niebaczni na urok podzwrotni-
kowej nocy, usnęli ciężko w
swych wygodnych łóżach, guar-
da civil Artur Gonçalves, guar-
daję porządku na ulicy mile
brzmiejącej dla ucha «Rua do Ga-
zometro», zauważył, że pewien
jegomość siedzi sobie, jakgdyby
nie na dachu i z jemu tylko
wiadomych powodów, odrywa
pięknie ułożone dachówki. Bys-
try strażnik puseł w ruch swój
aparat myślowy, zawołał na po-
moc swego kolegę Joaquim de
Souza i obaj pusełi się na po-
łów nocnego ptaszka. Przychwy-
cony, oświadczył że spaceruje
po dachach dla zdrowia, że le-
karz polecił mu używanie ru-
chu, lecz nie umiał się wytłu-
maczyć z posiadania wytrychów,
młotków i pięknie dobranego, a
staranie utrzymanego kompletu
narzędzi złodziejskich, które prze-
cież nie są konieczne potrzebne,
nawet dla ekscentrycznej prze-
chadzki, choćby po dachu.

Nowa próba kolonizacji

Okretem «Cap Arzona» przy-
było dwóch panów, Walter Schnei-
der i Franciszek Bloch. Są oni
wysłani przez Towarzystwo Ko-
lonizacyjne z siedzibą w Gdań-
sku, celem oglądnięcia i ewen-
tualnego kupna ziem przydat-
nych na kolonizację.

Nowe to osiedle ma nazywać
się «Nowy Gdańsk». Każdy wy-
chodźca ma posiadać 700 dola-
rów, które pójdą na zakupno
działu ziemi. Wysłancy zapew-
niają, że nie idzie tutaj o umieszc-
zenie bezrobotnych, których
jest obecnie dosyć nawet w Bra-
zylji, lecz o fachowych rolni-
ków, którym stosunki w Euro-
pie nie podobają się.

Sprawa obsadzenia interwentora Stanu S. Paulo, wreszcie zo- stała załatwiona

Odbyła się dłuższa konferen-
cja między ministrem Oswaldo
Aranha a drem Pliniem Barreto,
jak i byłym interwentorem João
Alberto. Pan Plinio Barreto, po-
mimo usilnych nalegań obecnych
i mimo wyrażnej woli pana pre-
zydenta Tymczasowego rządu
nie chciał objąć wysokiego sta-
nowiska interwentora Stanu S.
Paulo, motywując swą odmowę
możliwością niezgody pomiędzy
stronniczwami. Wobec jego od-
mowy, interwentorem Stanu zo-
stał zamianowany Laudo de Ca-
margo, minister Najwyższego
Trybunału. Sekretarzami jego
rządu będą: Rolnictwa, Ad-
alberto de Queiroz Telles; Spra-
wiedliwości, Abrahão Ribeiro;
Oświaty, Antonio de Almeida
Prado. Komunikacji, Francisco
Telles. Na sekretarza skarbu po-
dają p.p. Numa de Oliveira, oraz
Betim Paes Leme, lecz dotych-
czas żaden z nich nie przyjął
tego urzędu. Dotychczasowy in-
terwentor, pułkownik João Al-
berto oświadczył swe zadowole-
nie z powodu że, jak się wyraził,
jeden z najwybitniejszych synów
Stanu São Paulo objął władzę
w swej rodzinnej ziemi. Pułko-
wnik João Alberto udaje się do
Rio de Janeiro, ponieważ przy-
jął zaproszenie gen. Leite de Ca-

stro, by pracować w jego gabi-
necie. Nowy interwentor po ob-
jęciu władzy oświadczył, że nie
spodziewając się mianowania na
tak wysokie stanowisko, nie mo-
że przedstawić żadnego progra-
mu, ponieważ nie ułożył go so-
bie. Jego stanowisko będzie ściś-
le administracyjne i pozostanie
na nim tak długo, dopóki bę-
dzie mógł liczyć na poparcie
ludności. Nie będzie popierać za-
dnego stronnictwa, a głównym
jego staraniem będzie mieć na
oku dobro Brazylii i Stanu S.
Paulo.

Poszukiwanie.

Konsulat R. P. w S. Paulo
poszukuje Teodora Sosnowskiego,
który przez pewien czas prze-
bywał w S. Paulo. Ktokolwiek
mógłby o wymienionym udzielić
bliższych informacji, względnie
podać jego dokładny adres, ze-
chce o tem zakomunikować wy-
mienionemu wyżej Urzędowi.

DRABNE OGŁOSZENIA Z S. PAULO

CENY ogłoszeń w tem dziale są ustalo-
ne na ostatniej stronie „Gazety”. St.—

POTRZEBNA AGENTÓW
do zdobywania prenumeratorem dla „Ga-
zety Polskiej”. Zgłoszenia prosimy nadsy-
łać listownie: „Gazeta Polska”, Caixa Pos-
tal 2295, São Paulo. J.S.

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej”
w São Paulo, niniejszym zawiadamia Szan.
Czytelników, że interesantów przyjmuje się
od godz. 4 do 6 po południu. Rua
Tibiriça, 12. St.—

DR. DANTE ROMANÓ

Z praktyką w szpitalach berlińskich
Eks-internista Szpitala Ewangelickie-
go i Santa Casa de Misericórdia
w Rio de Janeiro.

Profesor sekcji operacyjnej na Fakul-
cie Medycyny.

Leczy syfilis, choroby dróg moczow-
nych, i kobiece. Promienie ultra-fio-
letowe, operacje wyrostka robaczkow-
ego, przepukliny, hemoroidów, wrzod-
ów i nowotworów, chirurgia pochwy
rozrodczej, jajników, przewodów, pę-
cherza, nerek, żołądka, płuc, gruczo-
łów, wątroby i t. d.

KONSULTORIUM: Praça Tiradentes
n. 554 (na górze apteki Minerva).

REZYDENCJA: Praça Senador Cor-
reia, 4.

KOMUNIKAT

Poszukiwani są za pośrednictwem
Wydziału Konsularnego przy Posel-
stwie R. P. w Rio de Janeiro przez
rodziny względnie znajomych następu-
jące osoby:

1) Dyda Władysław, w wieku około
30 (?) lat, rodem ze wsi Szerzyny,
pow. Jasło;

2) Fiszman Eljasz, rodem z Opato-
wa, do Brazylii przyjechał w 1924 r.
i ostatnio zamieszkiwał w B. Horizonte;

3) Grudziński Józef, w wieku oko-
ło 40 lat, pochodzący z pow. Łęczy-
ckiego, do Brazylii przyjechał z Rosji
Sowieckiej;

4) Przyczyński Frank, zamieszkały
w Stanach Zjednoczonych Północnej
Ameryki poszukuje dwóch swoich ku-
zynów o tym samym lub podobnym
nazwisku. Odbywali oni służbę w wojsku
brazylijskim i następnie osiedlili
się na ziemi otrzymanej od Rządu;

5) Skoraszewski Felix, który w po-
czątkach roku 1928 przebywał w miej-
scowości Nova Friburgo, Estado do Rio;

6) Serboj Andrzej wraz z rodziną,
Aleks, Piotr, Filimon;

7) Kucharski Mściław, b. marynarz
armji rosyjskiej, w wieku około 25 lat,
zamieszkiwał w Stanie Pará;

8) Lewin Barbara, do Brazylii przy-
jechała przed kilku miesiącami;

9) Szerzman Sala z domu Kamiń-
ska, rodem z Warszawy;

10) Trambuch vel Koss Łaja, po-
chodząca z Zamościa, do Brazylii przy-
jechała w 1930 roku;

11) Ząbecki Konstanty, z zawodu
marynarz, który zajmował się rybo-
łóstwem;

12) osoby, którym wiadome jest
miejsce pobytu i data śmierci Francisz-
ka Grochowskiego, zmarłego w
Brazylii w 1931 r.

Poszukiwani i każdy kto posiada
jakiejkolwiek informacje o miejscu po-
bytu poszukiwanych i ich losie, pro-
szymy się o porozumienie się z Wy-
działem Konsularnym przy Poselstwie
Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de
Janeiro. 30—32

Michał Czarnota Bojarski.

Rio Grande do Sul Wizyta bojowych hydroplanów w Porto Alegre.

Udając się na uroczystości w
Buenos Aires, hydroplany nale-
żące do Marynarki Wojennej
Brazylijskiej zawinęły do przy-
stani w Porto Alegre w liczbie
sześciu. Siódmy aparat, z powo-
du lekkiego uszkodzenia, osiadł
chwilowo na jeziorze Itapeva,
1 cz po naprawieniu zepsutych
części nadleciał wieczorem, by
razem podążyć z całą flotą
powietrzną do Argentyny. W
czasie gdy lotnicy składali wi-
zyty władzom, zdarzył się wy-
padek, który mógł być fatalny
w skutkach. Kilku z podoficerów
floty wojennej, będąc w mie-
ście chciało dostać się z powro-
tem do swych aparatów, lecz
stojąca w przystani warta, wzbra-
niała się wydać pozwolenie na
odjazd łodzi od brzegu przy-
stani a to na mocy rozkazu z
góry. Po długich pertraktacjach,
żołnierz wartujący wszedł do
budynku odwachu, a po chwili
powrócił, donosząc, że z rozka-
zu wyższej władzy, wolno pod-
oficerom udać się do swych apa-
ratów. Ledwo łódź odbiła od
brzegu, ukazał się porucznik,
dowodzący strażą Primo Morei-
ra Reis, i rozgniewany począł
obrzekać żołnierzy wyziskami,
zato, że pozwolili łodzi odjechać.
Nie panując wreszcie nad sobą,
dał rozkaz strzelania do posu-
wającej się powoli łodzi. Żołnie-
rze jednak, na szczęście, mówiąc
nawiasem, odmówili posłuszeń-
stwa. Wypadek ten został zara-
portowany komendantowi Bry-
gady, pułkownikowi Claudino
Nunes Pereira, który na drugi
dzień rano, zjawiwszy się oso-
biście w porcie, po przeprowa-
dzeniu badań, polecił uwiezić
krewkiego oficera.

Bestjałskie zbrodnie.

Z Nova Vicenza donoszą, że
znaleziono w zaroślach trupa
6-letniego chłopczyka syna nie-
jakiego Roberta Fegge. Po zbada-
niu lekarskiem zwłok orzeczono,
że dziecko zostało zgwałcone,
a następnie ciętami fakona
w głowę zabite. Subdelegat po-
licji z Caxias, Otto Ergel, przy-
był natychmiast na miejsce zbro-
dni, by przeprowadzić śledztwo.

— W tej samej miejscowości,
6-letni chłopiec, bawiący się na
ulicy rzucał kamyczków, tra-
fił mimowoli w przechodzącą
16-letnią Różę Felizetti, która
rozjuszona tą drobnostką, zawlo-
kla nęwinne dziecko w zarośla
i kawałkiem drewna zmiażdżyła
mu głowę. Zbrodniarkę odstawio-
no do więzienia w Caxias.

Pochwycenie zbiega.

W Nova Hamburgo, policja
uwięziła niejakiego Manoela
Martins, który właściwie jest
złoczyńcą małym nazwisko
Manoel Honorato Nazario. Pop i-
nił on w roku 1926 zbrodnię
zabójstwa w Braço do Norte w
Stanie Santa Catarina i skaza-
ny został na 9 lat więzienia.
Udało mu się jednak zbiec z
więzienia w Tubarão i przed-
trzema laty osiadł w Nowym
Hamburgo, w Stanie Rio Gran-
de do Sul. Tylko dzięki dziwn-
mu zbiegowi okoliczności, zdoła-
no zbadać jego tożsamość.

Bratobójstwo.

W Areście, koło Taquari dwóch
synów tamtejszego kupca Lo-
ranza Schäfera, pokłócił się
w tak gwałtowny sposób, że
leczący zaledwie 19 wiosen życia
Teodor, pchnął swego starszego
brata Bertolda dwa razy nożem
w brzuch tak nieszczęśliwie, iż
ten wkrótce zakończył życie.

Teatr Polski im. S. Wyspiańskiego w Ponta Grossa

Dnia 1-go sierpnia 1931 r. (sobota) w sali T-wa «Od-
rodzenie» wystawia, pod kierownictwem artystycznym
i z gościnnym występem instruktora teatralnego, ar-
tysty scen polskich
Tadeusza Morozowicza
znakomitą sztukę p. t.:

„Wicek i Wacek”

Komedja w 3-ach aktach, Z. Przybylskiego.

Udział biorą najlepsze siły amatorskie T-wa im. S. Wy-
spiańskiego. Wobec wielkiego zainteresowania przed-
stawieniem bilety należy zamawiać wcześniej, które są
do nabycia w Towarzystwie. — Szczegóły w programach.

Początek przedstawienia o godzinie 8-iej wieczorem

Nowa linja kolejowa.

Francuscy i szwajcarscy ka-
pitaliści, ofiarowali się z budo-
wą linji kolejowej z Rio Grande
do Santa Victoria. Interwentor
federalny zaważwał prefektów
obu miejscowości, by się z nimi
w tej sprawie naradzić.

Zniesienie cenzury telegraficznej.

Cenzura telegraficzna obowią-
zująca w Stanie Rio Grande do
Sul, została zniesiona. Przy szy-
frowanych jednak depeşach pry-
watnych musi się podawać klucz.

POTRZEBNI CHŁOPCY do sprzedawania
pojedynczych numerów „Gazety Polskiej”.
Zgłaszać się do biura Administracyjnego
przy ulicy Tibiriça 12, S. Paulo, od go-
dziny 4 do 6 po poł.

Santa Catarina.

Pogłoski o zmianie na stanowi- sku interwentora.

Kraza niepotwierdzone pogło-
ski, jakoby inierwentor Stanu
Sta Catarina, miał się podać
do dymisji, a na jego miejsce
miał być zamianowany inny ofi-
cer. Obecnie interwentorem fede-
ralnym jest gen. Plotomer de
Assis Brasil.

Dobra okazja! Sprzeda się lub za-
mieni się za jakikol-
wiek inny interes 6 bilardów prawie
nowych, stosujących się do jakiego
Klubu, kawiarni i t. p. Uławi się sple-
nienie. Informacje Av. João Pessoa, 28.

Anna Nowińska

zmarła dnia 19-go lipca b. r. na kolonji Thomas Coelbo
po ciężkiej chorobie, w wieku 47 lat, opatrzona Najśw.
Sakramentami. Pogrzeb odbył się dnia 21-go, przy lic-
nym udziale krewnych i znajomych.

Zmarła pozostawiła w nieutulonym żalu 9-cio-
ro dziecko i męża Władysława Nowińskiego.

Cześć Jej pamięci!

Dr. Domingos Cunha

DYPLOMOWANY PRZEZ FAKULTEK MEDYCZNY W RIO DE JANEIRO

KLINIKA MEDYCZNO-CHIRURGICZNA, CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE,
POROBY, CHOROBY KOBIECE I PRZEWODÓW MOCZOWYCH.

Był internistą Szpitala Pronto Socorro, lekarz Pogotowia Miejskiego Szpitala
Pro-Matre (wydział prof. Fernando Magalhães), Szpitala Sw. Franciszka z Asyżu.

Wydział urologiczny prof. Jorge Gouvêa.
Konsultorium Rua 15 de Novembro Nr. 416, 1-sze piętro od 9-iej do 11-iej
i od 2-iej do 5-iej codziennie. Na żądanie, w gwałtownych wypadkach odwiedza
chorych w dzień i w nocy.

Prof. Dr. Antoni Rydygier - Ruediger

Konsultorium: od 2—4 PHARMACIA TIRADENTES

i od 4—6 w swej CASA DE SAUDE, Rua Aquidaban 386.

Operacje ślepej kiszki, żołądka, macicy, pęcherza, jajników, przepukliny, hemo-
roidów, nerek, zwężeń cewki moczowej, wątroby etc. — Promienie Roentgena
(Raios X). Telefon 448.

OBUWIE

PRZED ZAKUPIENIEM TEGO ARTYKUŁU POSTARAJCIE SIĘ NAJPIERW ODWIEDZIĆ ZNANA

„Casa Ideal”

gdzie znajdziecie olbrzymi i różnorodny wybór obuwia ostatniej mody i naj-
lepszego gatunku, męskiego, damskiego i dziecięcego, które likwidujemy po
cenach najniższych, bezkonkurencyjnych.

Odwieście dzisiaj jeszcze nasz sklep, aby się przekonać o prawdziwości tego
ogłoszenia.

SIEDZIBA: Rua José Bonifácio n. 81

FILJE: Rua 15 de Novembro, 167

Ponta Grossa i Blumenau.

31-42

„DEMOCRATA” PIWO JASNE SPRZEDAJE BROWAR „ATLAN-
TICA ZA 12\$000 CAŁY TUZIN.

Kronika Parańska

Curitiba.

„Voo de Águia“ (Królewski lot Białego Orła)

Sprawa wystawienia filmu, chociaż wytwórni rosyjskiej, lecz przedstawiającego kartkę wyrwaną z historii walk narodu polskiego o wolność, budzi żywe zainteresowanie nie tylko wśród osób Kolonii Polskiej, lecz także wśród naszych przyjaciół. Redakcja chce służyć swym Czytelnikom, puściła w ruch reporterów i dowiedziała się co następuje. Film ów wykonany przez wytwórnię rosyjską, ma być bardzo wiernie i dokładnie zreżyserowany. Pomiedzy uczestnikami, przeważać mają artyści polscy. Film ów został wyświetlany w Paryżu w Brukseli i Nowym Jorku a wszędzie spotkał się z nader przychylną krytyką. Publiczność polska, w każdym mieście zapelniała zawsze szczególnie teatry w dzień przedstawienia. Krytyka z Rio de Janeiro zrobiła taki chaos, nie mogąc rozróżnić Rosji Polskiej i Litwy, że trudno się wyznać z tego bigosu. Niedawno, jeszcze jako Impreza Muzillo, wyświetlała w AVENIDA film osnuty na wypadkach 1863 go roku. Obrazy były oparte na grotgerowskich sztychach, lecz muzyka była dziwnie niedobrana, gdyż pędzeni wygnańcy na Sybir, śpiewali „Wejść”, czy coś podobnego, o co nawet upomniał się dr. Kosobudzki w „Gazeta do Povo”. Nie możemy twierdzić, że wszystkie obrazy są wykonane wiernie według danych historycznych. Pożądaną jednak rzecz, by nasza kolonia zapelniała szczególnie dnia 2-go sierpnia Teatru AVENIDA i PALACIO, gdyż w takim wypadku mamy zamiar poparć cyframi, wyrzucić nacisk na właściciela firmy A. Mattos Azerezo, by przynajmniej dwa razy w miesiącu wyświetlano filmy polskich wytwórni, w których występują polscy artyści. Redakcja wystarawszy się o fotografię z filmu, wystawiła je w Związku Polskim i w Szkole Ludowej, chcąc w ten sposób wzbudzić zainteresowanie Polaków i nakłonić ich do tłumnego udania się do teatrów PALACIO i AVENIDA dnia 2-go sierpnia.

W ubiegłą niedzielę specjalnie wydelegowani reporterzy „Gazety Polskiej” zanotowali przy wejściach do Teatrów Avenida i Palacio około 300 osób z Kolonii Polskiej, którzy poszli zobaczyć wyświetlenie filmu „Anjos do Inferno” (Aniołowie Piekiła) to też spodziewamy się, że liczba naszych rodaków w przyszłą niedzielę przekroczy 1000.

KINOMAN.

Perły w Paranaguá.

Wielka radość panuje w naszym grodzie, gdyż pewien nurek, Grek z pochodzenia, zgłosił się do „Gazety do Povo”, oświadczając, że znalazł w zatoce w Paranaguá, małe perłokujące perły. Byłoby to nader pożądaną rzeczą, gdyż za perły różni ludziska płacą niegorszy pieniądz, a przecież ten jest nam nawet potrzebny.

Tylko, że te żyły złota w Castelianos, te cudne wynalazki i odkrycia tak się rozmnożyły w ostatnich czasach, że trudno dać takim pogłoskom wiary, zwłaszcza jeżeli pochodzą od Greków, którzy na uciemiężenie Trojan i uczniów wymyślili na wet stawnego Konia Trojańskiego.

Przybyła z Europy francuska profesorowa sorka pierwszorzędnych zakładów naukowych w Rosji i Polsce, z praktyką przeszło 20-letnią, udziela lekcji języka francuskiego najlepszą metodą BERLITZ i przygotowuje uczniów do egzaminów. Informacje: Telefon nr. 1114 Rua Aquidaban nr. 842.

Oderwanie zachodniej części Parany od naszego Stanu.

Dr. Zeno Silva, wypracował memoriał, który został przełożony Rządowi Federalnemu do zbadania. Rozchodzi się tu, o utworzenie z zachodniej części Parany, t. zw. Fóz do Iguassú terytorium narodowego, celem uniknięcia wynaradawiania się tej części Brazylii. Interwentor Federalny gen. Mario Tourinho, zawiadomiony o tem mianował komisję złożoną z pp. d-ra Ottona Mader, d-ra Ermelina de Leão, d-ra Rivaldavia Machedo, d-ra Davida Antonia Carneiro i pułkownika Euclidesa da Motta Bandeira e Silva, która ma na celu wyjaśnić następujące punkty:

a) dokładne oświetlenie ze stanowiska politycznego i moralnego, memoriału, który przedstawił dr. Zeno Silva.

b) wyjawic swe mniemanie o odcieciu zachodniej części Parany i odłączeniu jej od naszego Stanu celem stworzenia terytorium narodowego, by uniknąć wynaradawiania tej części Brazylii.

c) podanie innych sposobów, które winne być zastosowane, by uniknąć wynaradawienia tych ziem.

d) podanie innych projektów, odnośnie do podniesionej sprawy.

Smutny wypadek przy wyskakiwaniu z tramwaju.

Na ulicy 24 de Maio, 26-letni Stanisław Luxemburgo, przez pomyłkę wskoczył do wagonu kolejki elektrycznej, zdążającej do Portão, zamiast do Juvêy. W jednej chwili pomiarkowawszy się, że wagonik zdąży w przeciwnym kierunku, jego celowi podroży, wyskoczył tak nieszczerliwie, że uderzył głową o żelazny słup przewodowy, i straciwszy przytomność, wpadł pod tramwaj, który zmiażdżył mu obie nogi.

Bankiet na cześć dra Szymańskiego

Rektor Uniwersytetu Parańskiego Dr. Victor do Amaral, wraz z gromem profesorów Wydziału medycznego podejmowali dn 23-go w Grand Hotelu o godzinie 12-iej, profesora Juliusza Szymańskiego, byłego Marszałka Senatu, śniadaniem, chcąc w ten sposób uczcić zasługi polskiego uczonego, położone na polu wiedzy medycznej, na którym znakomity oftalmolog, pracuje z pożytkiem dla wszechświatowej nauki. Rektor Victor do Amaral, w wymownych słowach, wyraził swój podziw nad pracą uczonego Polaka, której owocem jest sympatja i szacunek okazywany p. Marszałkowi nie tylko w Brazylii, jako profesorowi Uniwersytetu Parańskiego i lekarzowi, który tyle ulg przyniósł cierpiącym, ale jak i miał sposobność, że czasu swej bytności w Polsce przekonał się, znakomity lekarz polski w tej samej mierze jest lubiany i szanowany w swojej ojczyźnie, gdzie do wawrzynów chwały uczonego, dołączył sławę męża stanu i zacnego obywatela. Przemawiał jeszcze dr. Kosobudzki i sam dr. Szymański, podziękował serdecznie zebranym profesorom, za tak gorące przyjęcie.

Biuro Prasowe.

przypomina Czytelnikom prośbę o korespondencje (ważne wypadki) fotografie. W sprawie zamówienia albumów, Semper Fidelis sędzi że Towarzystwa powinny zdecydować się na ten wydatek. Obrońcy Lwowa zasłużyli swą śmiercią na hołd społeczeństwa.

Hojny dar.

Prof. dr. Juljusz Szymański, wyjeżdżając z Parany ofiarował Towarzystwu Studentów „Sarmacja” książki medyczne, wartości tysiąca milrejsów, które sprzedane przyczynią się do budowy „Sarmacji”.

Znowu zamach samobójczy z powodu zawiedzionej „miłości”.

Szałeńców nie trzeba siać, sami wschodzą! Dowodem prawdziwości tego przysłowia jest wypadek jaki się wydarzył walcem sercem, żołnierzowi siły zbrojnej tutejszego stanu. Miłował on uroczą Amalię, mieszkającą w domu, kędy się kupczył miłością, a będącym własnością hebanowej piękności, czarnej Brazylii, mającej jeszcze czarniejszą duszę niż skórę. Kochany żołnierz pokłócił się z niewdzięczną Amelią i zrozpaczony poszedł do jej pokoju, a gdy niewdzięczna była zajęta zabawą z innymi przedstawicielami różnych broni, napisał do bogdanego rozczulający, pełen wykwinnych kasarnianych zwrotów, list i wlawszy w zamięsioną jamę ustną całą flaszkę tynktury jodowej, usiłował się w ten sposób, niemiłego życia pozbawić. Lecz odkryty w legowisku swej wymarzonej, nie dopiął swego celu, gdyż przywołany lekarz policyjny, przepłukał sparzony żołądek kandydata na nieboszczyka i przywrócił bohatera życiu i ludzkości.

Hołd profesorów Wydziału Medycyny Uniwersytetu Kurytybskiego dla Marszałka Piłsudskiego.

W czasie uczty wydanej w Grand Hotelu, przez profesorów Wydziału Medycznego, celem pożegnania Marszałka Szymańskiego, wyjeżdżającego do Polski, wysłali oni następujący telegram do Marszałka Piłsudskiego:

— Z okazji pożegnania Dra Juliusza Szymańskiego, profesorowie Wydziału Medycyny, pozdrawiają entuzjastycznie Marszałka Piłsudskiego — zbawcę ludzkości przez zwycięstwo w wielkiej bitwie pod Warszawą. Prof. Victor do Amaral, João Candido, Evangelista Espindola. Kurytyba 23/VII 1931.

Porwał narzeczoną.

Ognisty Manoel Gonçalves de Oliveira zakochał się siarczyście w córce surowej matrony, Eskolatyki Ferreira de Miranda. Ugodzony strzałą Kupidyda w płomienne serce, nie namyślał się długo i postanowił się żenić. Ale że ta ceremonia ożenku wymaga dużo czasu a także i pieniędzy, przeto zapewne powodowany chwałebną pobudką oszczędności, tak polecanej dla zwalczenia światowego kryzysu lub zniecierpliwiony formalnościami przedwstępniemi, załadował uroczą córkę srogiej Eskolastyki do wagonu i drapnął z nią tam kędy banany dojrzewają. Policja, zawiadomiona o wypadku przez cnotliwą a sprawiedliwą Eskolastykę, poszukuje „oszczędnej” parki, która spaceruje według zapewnienień, naczynych świadków w Paranaguá, w wonnych gajach otaczających nasze portowe miasto, gdzie różowy kwiat azaljowy spadł na zakochane młode głowy.

Półroczne Zebranie Zw. Polskiego

Zwołane na dzień 19-go lipca r. b. półroczne Walne Zebranie Związku Polskiego w Kurytybie nie odbyło się z powodu obecności zbyt małej ilości członków. Następnego Zebrania odbędzie się bez względu na ilość członków w 2 gim terminie t. j. 2-go sierpnia r. b.

Sekretarz—W. Gr. Kowalski.

WIEŚCI z ARGENTYNY

Wybory na prezydenta Republiki

Dziennik „Noticias” donosi, że na podstawie wiadomości, otrzymanych ze sfer stojących blisko rządu, a więc dobrze poinformowanych, można się spodziewać wkrótce dekretu o wyznaczeniu wyborów na prezydenta, równocześnie z wyborami do kongresu. Jak wiadomo, wybory na posłów i senatorów mają odbyć się dn. 3 go listopada.

Uwięzienie zbiegłego anarchisty

Policji w Buenos Aires udało się uwięzić anarchystę Pedra Borda Rivas, który uwięziony w Montevideo, pod zarzutem dokonania różnych zamachów zbrodniczych, przy pomocy anarchistów znajdujących się w stolicy Urugwaju, wykopał podziemne przejście pod murami więzienia i uciekł do stolicy Argentyny, oczekującą go łodzią motorową.

Piechotą do Nowego Jorku

W dniu 5 go sierpnia, pięciu młodych Argentyńczyków wybiera się piechotą z Buenos Aires do Nowego Jorku.

Sangre! Sangre! Sangre! SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Oddziałowa następująco:

- 1) Ogólne spótgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przynębie nie nerwowe i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
- 5) Oświeca całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
- 6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciąża krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrubienie potażu w pewnej części ciała. Sanguenol rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.

Cieżkie czasy rozwijają pomysłowość ludzi.

„Gazeta do Povo” donosi, że pewien fryzjer chcąc przywabić klientów, zakupił flachę „kasasu” wonnej a zabijającej troski „trzciniówki” i każdemu, który nawiedził jego wykwinny lokal, po odrapaniu twarzy brzytwą, ofiarowywał kielich pachnącego płynu. Pomyśl ten, okazał się błogi w skutkach, gdyż zbierał się z czterech stron kurytybskiego grodu, niezliczony tłum cziecieli Bachusa i roztropny balwierz musi szukać obszerniejszego lokalu, by móc pomieścić przybywających gości. Zamówił naturalnie ogromną beczkę wódki. Lecz zachodzi pytanie, czy taki sposób golenia nie jest niebezpieczny? Czy klienci nie będą wychodzili z zakładu „urznici”?

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocalałą. KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki maciczne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-3 godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez bólesci. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednym słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania periodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziwcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwit) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Lotnicy brazylijscy w Argentynie

Lotnicy brazylijscy, którzy uczestniczyli w uroczystościach Niepodległości Argentyny, doznawali na każdym kroku nadzwyczajnych uprzejmości ze strony władz i ludności Buenos Aires. Na lotnisku Palomar, wydano na ich cześć obiad, po którym podziwiali różne bardzo trudne a udatne loty, wykonane przez lotników argentyńskich. Między innymi, odbyło się przyjęcie w Aeroklubis, bankiet Lotnictwa Marynarki, w którym brał udział prezydent Uruburu, który odwiedził również aparaty brazylijskie. Komendant brazylijskiej floty powietrznej Szechorcht wydał herbatę na cześć aeronautów naszej Republiki. Wracając do Rio de Janeiro, nasi żeglarze powietrzni odwiedzili Montevideo stolicę Urugwaju.

Dnia 14-go lipca, sześć hydroplanów opuściło Buenos Aires o godz. 2-iej, wykonując przedtem ewolucje ponad miastem. Kilku oficerów argentyńskich, wsiadły do hydroplanu nr. 6, towarzyszyło naszym lotnikom do Montevideo. Do aparatu nr. 7 wsiadł por. Gregorio Pontillos, który zaproszony przez komendanta fl. powietrznej, towarzyszyć będzie lotnikom aż do Rio de Janeiro. O godz. 4 ej min. 50, aparaty lotnicze brazylijskie unosiły się już nad Montevideo, gdzie przygotowano im wspaniałe przyjęcie.

Walka ze zbrodnią i zbrodnia-rzami

Zbiórka datków na zakupno środków ułatwiających walkę ze zbrodnią i jej adeptami, a która odbyła się dn. 7-go b. m. dała 700.000 pezów (około 3-ch milionów milrejsów), która to suma zapewne powiększy się znacznie przychodem z różnych festynów, mających się odbyć w tym celu.

Sprzedaż napoi i tytoniu

Dekret Rządu, publikowany dn. 16-go b. m. pozwala na sprzedaż tytoniu i napoi wysokokowych w niedzielę.

Odwwołanie zakazu importu nasion bawełny

Został odwołany zakaz importowania nasion bawełny, wydany w roku 1906-ym. Ograniczenia obecne odnoszą się załedwie do przepisów sanitarnych.

Rewolucja wojskowa w Corrientes

Podpułkownik Gregorio Pomar, stanawszy na czele garnizonu wojskowego w Corrientes, podniósł bunt przeciw Rządowi Prowizorycznemu. Z Santa Fé wyruszył oddział piechoty, a równocześnie z Palomar, wyleciały aparaty lotnicze bombery, celem współdziałania z wojskiem. Po krótkim oporze siły rządowe zdobyły napowrót miasto Corrientes, a dowódca zbuntowanej załogi ratował się ucieczką. W całej Argentynie, według komunikatów rządowych, panuje zupełny spokój, a bunt garnizonu w Corrientes nie wywołał żadnego oddźwięku w całym kraju.

Broń ukryta w prywatnym domu

Policja odkryła bardzo starannie ukryty skład broni w pewnym prywatnym domu. Samych karabinów znaleziono 130. Zdaje się, że broń ta należała do spiskowców nieudalęgo zamachu. Właściciela domu uwięziono. Polityk chilijski Pedro Leon Ugalele, znajdujący się obecnie w Montevideo, złożył po dowiedzeniu się o tym fakcie oświadczenie, że broń należy do niego, a oprócz tego, ma w Buenos Aires kilka tajemnych składów broni.

Szczałki ś. p. Tadeusza Rejtana znalezione.

Baranowicze. — Przed kilku dniami pod przewodnictwem znającego na terenie powiatu baranowickiego działacza społecznego Zygmunta Czarnowskiego odbyło się posiedzenie komitetu poszukiwań grobu ś. p. Tadeusza Rejtana, z udziałem ekspertów w osobach prof. antropologii Kazimierza Stołychwy, konserwatora wileńskiego dra Lorenca i zaproszonych gości. Na zebraniu ustalono zbadanie dotychczasowych materiałów, mia-

nowicie zbadanie nowoodkrytego grobowca w Groszówce, pow. baranowickiego, w majątku rodzinnym Rejtana. Okazuje się, iż w grobowcu tym znajdują się rzeczywiście zwłoki Rejtana. W mogile znaleziono strzępy pasa, ubranie i sygnet, należące do Tadeusza Rejtana. Na zebraniu utworzono dwa komitety: główny i wykonawczy, który zajmie się pochowaniem szczątków ś. p. Tadeusza Rejtana.

MAŻ WŁASNEJ CÓRKI

Do Brodów przybył w r. 1903 niejaki Baruchow, który był ściganym za szpiegostwo na rzecz Austrii. Otrzymał on od ówczesnych władz austriackich paszport na wyjazd do Ameryki, nie mając jednak pieniędzy szukał pracy i znalazł ją w Brodach u młodej wdowy p. G. Skutki znajomości nie dały na siebie długo czekać i kiedy p. G. znalazła się w niewygodnym położeniu, Baruchow, obawiając się skutków tej znajomości, zbiegł do Ameryki. Tam dorobiwszy się znacznego majątku, ożenił się, zapominając o swoich przeżyciach w Brodach. Niedługo żona jego umarła, poczem Baruchow wrócił do Rosji.

Tymczasem p. G. wychowała dorodną córkę i w r. 1918

zmarła.

W czasie inwazji rosyjskiej do Brodów przybył Baruchow już jako komisarz bolszewicki w r. 1920 i poszukiwał kucharki. zgłosiła się do niego jedna z mieszanek Brodów, którą po odparciu bolszewików Baruchow zabrał z sobą do Rosji, tam się ożenił, a z tego małżeństwa urodził się syn, który obecnie liczy lat 10.

Tęsknota parła żonę Baruchowa do Polski na grób Matki. Mąż zgodził się na wyjazd i niedawno obydwójce przyjechali do Brodów i udali się na cmentarz. Ku swojemu przerażeniu odczytał na grobie napis swej kochanki i matki obecnej swojej żony odkryciem tem tak się przejął, że doznał pomieszania

Przerażające skutki jednego pioruna 3 zabitych, 2 zmarło od poparzenia, 45 rannych i poparzonych.

Warszawa. — W czasie burzy piorun uderzył w stodołę folwarku sejmikowego w Studzienicy w powiecie sierpeckim, w której odbywały się wykłady dla instruktorów P. W. i W. P. pod kierunkiem por. Plesy. Powiatowego komendanta P. W. w momencie uderzenia gromu w stodołę znajdowało się 50 słuchaczy.

Od uderzenia pioruna stodoła stanęła momentalnie w płomieniach. Trzech słuchaczy: Zakrzewski Artur, M. Sobolewski i St. Gruzewski zostało zabitych na miejscu.

Na ratunek pospieszyli im po-

zostali koledzy z porucznikiem na czele, lecz zostali przez spadające belki i płonące snopysłomy w straszliwy sposób poparzeni i pokaleczeni. Wezwano straż pożarną, która rozpoczęła wnet akcję ratowniczą.

Na miejsce pożaru przybył również lekarz, który opatrzył poparzonych. Ciężko rannych jest 18 osób, 29 zaś lżej. Wśród rannych znajduje się również por. Plesa.

Rannych umieszczono w szpitalu w Sierpcu, gdzie dwóch rannych zmarło. Są to: Ed. Ostrowski i M. Gąsiorowski,

JEST WIĘCEJ TAKICH ŻON?

Chicago. — Kilka dni temu zmarła niejaka pani Naoma Hartford Ashbeck, lat 30, która testamentem zostawia swój majątek mężowi. W testamentie był taki przypisek: Życie moje choć krótkie było bardzo miłe dzięki dobroci prawdziwej miłości ze strony mego męża, któremu życzę, aby się powtórnie ożenił i dostał dobrą kobietę, która umi li mu jego życie i której życie on również uszczęśliwi do śmierci.

W Moskwie oczekują wielkich niespodzianek. Ostre starcia między dygnitarzami wojskowymi. — Nerwowy nastrój w czerwonej armii.

Moskwa. — W rewolucyjnej radzie wojennej trwają od dłuższego czasu poważne różnice zdań pomiędzy komisarzem ludowym wojny Woroszyłowem, a szefem marynarki wojennej Muklewiczem. Antagonizmy posunęły się aż do wzajemnych pogroźek.

Wskutek tych różnic złań zażądał Woroszyłow od rady komisarzy ludowych usunięcia całego szeregu członków rady wojennej, którzy nie byli ulegli jego zdaniu.

Obecnie został opublikowany rozkaz o usunięciu Muklewicza z jego stanowiska. Podobnie został usunięty naczelny komisarz sowieckich wojennych sił po-

wietrznych Baranow. Na miejsce Muklewicza został zamianowany dotychczasowy szef floty czarnomorskiej Orłow. Stanowisko Orłowa objął dotychczasowy szef sztabu floty bałtyckiej Kasanow.

Na stanowisko szefa floty wojennej po Baranowie został mianowany dotychczasowy jego zastępca Alksins.

Jak słychać, w najbliższym czasie mają nastąpić dalsze zmiany na naczelnych stanowiskach w armii i flocie sowieckiej.

W związku z tem w armii czerwonej panuje nastrój bardzo nerwowy. Według obiegających pogłosek, w najbliższym czasie nie są wykluczone wielkie niespodzianki.

ZBUDZIŁ SIĘ Z LETARGU na rękach służby pogrzebowej

Niecodzienny wypadek zdarzył się mieszkańcowi Równego, niejakiemu Cytrynowi Awrumowi. Starszy już ten człowiek pewnego dnia poczuł się źle i nagle upadł na ziemię. Uznano go za zmarłego, a nawet przywołano już służbę cmentarną, aby ta zajęła się przygotowaniami do pogrzebu.

Kiedy przystąpiono do rytualnej kąpieli, rzekomy nieboszyk skoczył nagle na równe nogi. Przerażona służba pospiesznie uciekła, udało się jednak Cytrynowi wezwać pomocy i niebawem zupełnie wyzdrowiał.

23-LETNIA KOBIETA

w rozmiarach niemowlęcia

Tłumy ludzi gromadzą się codziennie przed jednym z domów na przedmieściu Bałty, w Łodzi, pragnąc za wszelką cenę dostać się do mieszkania zajmowanego przez niejaki Moszkowiczów. Przyczynę sensacji stanowi fakt wykrycia przez jedną z kobiet w mieszkaniu tem potworka, liczącego 23 lata, płci żeńskiej, będącego dzieckiem Moszkowiczów, ukrywaniem starannie przed światem w obawie przed wstydem.

Potworek ma 50 centymetrów wysokości, głowę posiada wielkości normalnego człowieka, podczas gdy tułów jest rozmiarów noworodka. Kończyny dolne i górne są niezwykle małe i posiadają ukostnienie chrząstkowe, a nogi krzywe. Przebywa on stale w domu, siedząc bez przerwy na specjalnym krześle z przednim oparciem, kołysze się rytmicznie i wydaje nieartykułowane dźwięki, przypominające miauczenie kota. Od 23-ech lat potworek karmiony jest płynami, przyczem apetyt stale wzrasta. Potworek miał zupełnie normalnego brata, który zmarł dwa lata temu. Przyszedł on na świat jako normalna zupełnie dziewczynka, której dano na imię: Łaja. Po upływie kilku miesięcy nastąpiło u dziecka zatamowanie rozwoju fizycznego. Potworek nie reaguje dziś na żadne zjawiska atmosferyczne, nie od różnia ojca od matki oraz krewnych.

W SĘDZIÓW ZABAWILI SIĘ BANDYCI.

Stambul, Turcja. — Banda złodziecka, składająca się z 6 członków, zaatakowała wioskę, Kozan obrabowała składy i ustanowiła własny trybunał sądowy.

«Sędzia» — bandyta spowodował pogodzenie się pary małżeńskiej żądającej rozwodu i załatwił szereg sporów oługi przez podarcie not dłużniczych. Wieśniakom polecono następnie, aby nie zajmowali czasu rządowi swemi trywialnymi sprawami, ale czekali na ponowne przybycie trybunału zbrojnego.

Bandyci uszli następnie w góry.

Tragiczna śmierć w łalach Bałtyku.

Gdynia. — Na statku Żegluga Polskiej ss. «Hanka» w drodze z Gdyni do Orłowa zdarzył się ostatnia tragiczny wypadek, który do głębi poruszył pasażerami.

Na statku znajdowała się 20 letnia kobieta nieustalonej tożsamości, która oparta o balustradę z zajęciem przypatrywała się pracy śruby okrętowej, po pewnej chwili zrobiło jej się słabo i wpadła do morza, tak nieszczęśliwie, że śruba chwyciła ją w swe skrzydła i przez kilka minut, ku przerażeniu znajdujących się na pokładzie pasażerów, robiła z nią obroty.

Po pewnej chwili, zanim zdolano zatrzymać statek, nieszczęśliwa kobieta utonęła. Trupa tragicznie zmarłej nie zdołano, mimo uatychmiastowych poszukiwań znaleźć.

Wdowa po bracie zamordowanego cara występuje o zwrot majątków w Polsce.

Warszawa. — Przybyła z Paryża do Warszawy br. Natalja Brasowa, morganatyczna żona w. ks. Michała Romanowa, brata zamordowanego cara Mikołaja II, wystąpiła z powództwem przeciwko skarbowi państwa polskiego o zwrot czterech majątków pod Częstochową, będących swego czasu własnością jej męża, a zapisanych synowi Jerzemu.

Sprawa własności tych majątków przedstawia się następująco: Przed 40 laty bawił w okolicach Częstochowy car Aleksander III i zakupił tam od jednego z kolonistów niemieckich 4 majątki ziemskie.

Po śmierci Aleksandra III, majątki przeszły na synów, t. j. Mikołaja II i Michała, ponieważ Mikołaj został carem, Mihał drogą cesji stał się właścicielem

majątków.

Po przewrocie bolszewickim żona ks. Michała uciekła z Rosji i osiadła na stałe w Paryżu, niemal bez środków do życia. Mieszkała ona tam przy ul. Kopernika ze swym synem Jerzym, który ostatnio skończył gimnazjum.

Hrabina Brasow utrzymywała się jedynie ze skromnej pensji udzielanej jej przez króla angielskiego.

Obecnie wystąpiła o zwrot majątków pod Częstochową, mających wartość kilkunastu milionów złotych.

Majątki te w myśl traktatu ryskiego z r. 1921 należą do państwa polskiego. Hrabina Brasow zgłosiła powództwo do sądu okręgowego w Częstochowie, a pełnomocnikiem jej jest adwokat Bogucki, wicemarszałek Senatu.

Fantastyczna opowieść „porwanej” panny H.

Przed kilku dniami donoszono o tajemniczym zaginięciu 20-letniej Alicji H. z ul. Leszno, ekspedjentki magazynu przy ulicy Wierzbowej.

Niedawno w niedzielę H. powróciła do domu. Opowiedziała ona rodzicom, a następnie w policji szczegóły swej niesamowitej i dodajmy niezwykle «fantastycznej» przygody.

Przechodząc ul. Marszałkowską, w pobliżu gmachu «Hersego» do H. zbliżyło się podobno dwóch nieznanych mężczyzn: jeden z nich był w mundurze policjanta. Ten ostatni jakoby — wedle «opowieści» ekspedjentki — wziął H. za rękę. Obaj stanęli b. blisko.

Przerażona panna zapytała o co idzie i w chwilę potem poczuła się źle. Zaczęła ją ogarniać senność i omdlenie (?). Obudziła się dopiero w sobotę rano w jakiejś wiejskiej izbie. Po pewnym czasie wszedł tam jakiś starzec, lat około 70. Panna Alicja zaczęła płakać i rozpaczając domagać się wypuszczenia jej na wolność. Nieznajomy starzec miał oświadczyć jej: «Proszę się uspokoić, bo będzie gorzej». Uwięzioną planowała ucieczkę. Gdy zaczęło świtać, poprosiła starca o szklankę wody. Gdy starzec wchodził do mieszkania, H. zde-

cydowała się na ostateczny krok. Rzuciła się na nieznajomego, lecz te zaczął szarpać się z nią. (Scena z filmu dźwiękowego!).

Mimo wszystko panna zwyciężyła. Uderzyła i pchnęła swego prześladowcę tak silnie, że ten upadł poczem wybiegła z mieszkania i zaczęła uciekać przez las. Gdy obejrzała się, starzec ścigał ją. Mimo braku sił i przemęczenia H. w dalszym ciągu uciekała. Wreszcie dotarła do szosy i ujrzała przechodniów. Zorientowała się, iż znajduje się między Aninem a Wawrem. Uspokojona doszła do Gocławka i wsiadła do tramwaju linii «24».

Policja śledcza zajmie się rozwikłaniem tego zagadkowego «porwania» 20-letniej panny H., która opowiadanie swoje ubarwiła momentami, nasuwającymi duże wątpliwości...

A jak to było naprawdę?...

Z przyjemnością poślubiśmy oglądać w tutejszych teatrach Avenida i Palacio film nakręcony przez Studja Warszawskie z całej tej komedii, opowiedzianej przez pannę H., gdyż widocznie z obawy następstw «fuzarki», p. Alicja utworzyła tę piękną arcykomedię «zniknięcia».

Huragan powodem katastrof kolejowych pod Lwowem.

Lwów. — Przeszedł nad gminami położonymi na północ od Lwowa oraz częściowo nad Lwowem kilkunastu minutowy huragan powietrzny, który wzblił w góry olbrzymie tumany pyłu.

W związku z wichurą wydarzył się na stacji kolejowej Dumazyr wypadek oderwania wagonu od pociągu towarowego, który omal nie stał się przy-

czyną groźnej katastrofy. Oderwany wagon pędzony siłą wiatru potoczył się z wielką szybkością wzdłuż toru i po przejechaniu znaczniejszej przestrzeni wykołcił się na krzyżownię, zatarasowując przejazd. W tym czasie nadjechał z przeciwnych strony pociąg osobowy, którego maszynista z powodu gwałtownego zakrętu toru nie mógł zauważyć przeszkody. W ostatniej chwili zawiadomiony o wypadku zwrotniczy na stacji Dumazyr zatrzymał pociąg, kierując go na ślepy tor.

Drugie wykołnienie miało miejsce między stacjami Brzuchowiec i Raszkowice, gdzie zjechała z szyn lokomotywa. Na miejsce wypadku wysłano ze Lwowa pociągi ratownicze, które oczyściły tor.

PAPIEROS PRZYCZYNA ŚMIERCI DZIECKA.

Los Angeles, Calif. — Iskra, która odskoczyła od papierosa, zapaliła wieczorem celulojdową grzechotkę 6-miesięcznego Harolda Yingera, powodując poparzenia, z których niemowlę zmarło wkrótce potem.

CHCĄ KUPIĆ MIASTO CHICAGO.

Salt Lake City, Utah. — Izba handlowa tego miasta wysłała do majora miasta Chicago, p. A. J. Cermaka telegram następującej treści: «Wiadomości telegraficzne podają, że miasto Chicago jest bankrutem, wobec tego pytamy się, wiele chcecie za to, co jeszcze pozostało? Mammy dość pieniędzy na inwestycje i możemy kupić Chicago i zrobić z tego miasta przedmieście naszego grodu.

LICYTATOR

Pedro de Oliveira, licytator oficjalny, przyjmuje meble oraz artykuły handlowe celem sprzedaży przez licytację. Podejmuje się sprzedaży nieruchomości, zwierząt, wózków etc. Urządza licytacje w domach przez swego pośrednika. MANOEL DE ABREU, najdawniejszego w całym Stanie licytatora z profesji, kompetentnego i znanego z długiej, 20-letniej praktyki. Udziela zaskłówek pieniężnych na przedmioty przeznaczone na licytację. Biuro: Praça Osorio, n. 278.

Przyjęcie Posła R.P. D-ra Ta-deusza Grabowskiego na kolonji Taquaral obok Mateusza.

(Specjalna korespondencja dla «Gazety Polskiej»).

Tak jak wszyscy opisują wizytę p. Ministra w swych Towarzystwach i szkołach, i my również musimy się poszczycić, że chociaż ostatni, mieliśmy też zaszczyt poznać i gościć p. Ministra u nas.

Dzień 29-go czerwca pozostał na zawsze dniem pamiętnym dla nas, bo w dniu tym w powrotnej drodze z Agua Branca, już przed wieczorem przyjechał do nas p. Minister. Czekaliśmy wszyscy zebrani z całej kolonji, w pięknie przybranej sali T-wa «Ignacego Mościckiego», z biciem serca wyglądając tak Dostojnego Gościa.

Pół do piątej przyjechał p. Minister w towarzystwie kapitana Blasiego, p. Konsula Downarowicza, p. Jeziorowskiego i towarzyszących Mu «Junaków» i «Kola Śpiewackiego» im. Henryka Sienkiewicza z Mateusza. Na powitanie przy bramie tryjfalnej zagrała nasza orkiestra «Hymn Polski», potem w sali szkolnej dzieci przywitały p. Ministra śpiewem «Na powitanie» i małą dziewczynka Zuzia Balcerzak przywitała p. Ministra, od dzieci szkolnych wierszykiem, ułożonym na ten cel przez p. nauczycielkę, wręczając przytem bukiet fiołków. Za to piękne powitanie ucałował p. Minister dziewczynkę; dzieci szkolne śpiewały «Hymn dzieci polskich w Paranie» i «Hymn brazylijski».

Następnie w imieniu Towarzystwa witał p. Ministra, prezes Józef Balcerzak a w imieniu całej kolonji witał p. Stanisław Lewandowski, wyrażając zadowolenie i radość wszystkich, z powodu tak dostojnej wizyty i składając w ręce p. Ministra

pozdrowienia dla Starej Ojczyzny.

W dalszym ciągu dzieci deklamowały, z których wyróżniła się mała Wandzia Gardolińska, deklamując ślicznie wierszyk «Marysia w Krakowie», to też p. Minister nie tylko ją ucałował ale jeszcze uniósł do góry z okrzykiem «Niech żyje Marysia w Krakowie!»

Potem chór miejscowy odśpiewał kilka pieśni narodowych, na tem skracając swój program dla spóźnionej już pory.

Na zakończenie przemawiał p. Minister dziękując dzieciom za tak śliczne deklamacje i starszym za tak liczne zebranie się; w krótkich słowach opisał nam p. Minister życiorys Prezydenta Polski prof. Ignacego Mościckiego, (pod imieniem, którego istnieje nasze Towarzystwo) mówił nam o poświęceniu i pracy cichej p. Prezydenta dla nauki, poprzednio jako profesora, a dziś jako Prezydenta Polski, życząc nam przytem byśmy też tą drogą postępowali, pracując dla oświaty swych dzieci, cicho, wytrwale i z poświęceniem; za kończył swą mowę p. Minister okrzykiem na cześć Prezydenta Polski, Prezydenta Brazylii i Marszałka Józefa Piłsudskiego! Następnie p. Minister obdarował wszystkie dzieci cukierkami. Po przywitaniu, wzorowa nauczycielka p. Aniela Kęcka zaprosiła p. Ministra i towarzyszących Mu Panów, na herbatkę, po której przejrzał nasz Dostojny Gość książki Towarzystwa, wpisując też w książkę wizytową, również swoją wizytę, w której dziękuje Towarzystwu za przyjęcie i życzy nadal tak owocnej pracy. Wykorzystał też p. Minister

Kiedyż nareszcie stanie Dom Młodzieży Polskiej w Kurytybie?

Dawno już nie nie słyhać o budowie «Domu Sarmacji».

Ostatnią dawkę entuzjazmu wstrzyknął p. Radca Pankiewicz i znowu wszystko usnęło błogim snem.

Przedemną na biurku leży wniosek «Sarmacji» na I-szy Sejmik CZP w Brazylii.

Uzasadnienie wniosku w streszczeniu brzmi następująco:

«W roku 1927-mym rozpoczął «Sarmacja» zbierkę funduszy na budowę Domu Studentów w Kurytybie».

Akcja spotkała się naogół z sympatją społeczeństwa. W końcu 1930 roku zebrane fundusze

ostatnie promienie słońca, by zdjąć fotografię z naszej szkoły, dzieci i starszych, jak również chociaż czas nagli, porozmawiał ze starszymi osadnikami, wypytując się jak długo mieszkają w Brazylii? Jak im się powodzi? i jak żyją? a z młodszymi też serdecznie porozmawiał, i chociaż niezapomniamy, chociaż była tak krótka, ale miła i serdeczna, w pamięci wiecznie pozostanie.

Odjeżdżając, p. Minister złożył na ręce p. prezesa Józefa Balcerzaka, ofiarę, jako zapomóg dla szkoły, za którą, tą drogą Zarząd T-wa serdecznie dziękuje p. Ministrowi.

Dziękujemy także «Kolu Śpiewaczemu» im. Henryka Sienkiewicza z Mateusza za uroczyste nam przyjęcie p. Ministra swymi śpiewami.

ZARZĄD.

(Kolonja Taquaral, jest jedna z wielu wzorowych kolonij polskich w Paranie, gdzie nasi osadnicy umiejętnie podtrzymują ducha polskiego. Przyp. Red.)

wyniosły około 20 tysięcy mil-rejsów.

W dniu 14-go grudnia ub. r., na wiecu urządzonym z inicjatywy i pod przewodnictwem Rady Emigracyjnej p. Michała Pankiewicza — jednogłośnie uchwalono, iż przyszy «Dom Studentów» pomieści w sobie Kolegium im. H. Sienkiewicza, różne instytucje społeczne polskie, oraz utworzone ewentualnie własne gimnazjum, na pracach państwowych brazylijskich

Na wiecu tym zapadła jednomyślnie uchwała następującej treści:

«Wiec kolonji polskiej, uważając, że sprawa Domu dla «Sarmacji» i Kolegium, oraz innych instytucji polskich jest sprawą przyszłości polskiej w Brazylii, zwraca się do całego społeczeństwa polskiego w Brazylii o spótegowanie ofiarności i zdobycie się na najwyższy wysiłek, aby gmach odpowiedni mógł już powstać w 1931 roku».

Podobne uchwały zapadły również i na innych zebraniach i zjazdach.

W 1929 r. Urząd Emigracyjny w Warszawie przyrzekł u dzielić na ten cel 80 tysięcy zł. polskich tytułem bezprocentowej pożyczki.

Zainicjowana ostatnio przez p. Radcę Pankiewicza zbierka funduszy wśród miejscowego społeczeństwa polskiego dała pokaźny wynik w postaci deklaracji i w gotówce na sumę około 15 tysięcy mil-rejsów.

Biorąc pod uwagę przytoczone wyżej okoliczności, Stowarzyszenie Studentów «Sarmacja» złożyło na Sejmik następujący wniosek:

1) I-szy Sejmik CZP w Brazylii uznaje potrzebę i konieczność budowy Domu «Sarmacji»;

akceptując wszystkie dotychczasowe w tym kierunku poczynania, poleca Zarządowi Głównemu CZP przeprowadzenie jak-najszybszej propagandy i zebranie w najkrótszym czasie niezbędnych funduszy.

2) I-szy Sejmik CZP w Brazylii poleca Zarządowi Głównemu utworzenie w tym celu Komitetu Obywatelskiego, w którego skład weszliby:

a) przedstawiciele wszystkich Towarzystw polskich w Kurytybie.

b) przedstawiciele prasy polskiej w Brazylii.

c) osoby wymienione w uchwale wiecu z dnia 14-go grud. 1930 r. a mianowicie:

pp. Prof. Dr. Sz. Kossobudzki

Wojciech Twardowski

Franciszek Lachowski

Ks. Prob. S. Trzebiatowski

Prof. Sew. Maciszewski.

d) osoby reprezentujące Stowarzyszenia i Organizacje Polskie Parany i innych Stanów Brazylii, zamieszkałych przez Polaków.

e) Komisja budowy «Domu Sarmacji», wybrana przez Walne Zebranie tegoż Stowarzyszenia.

3) I-szy Sejmik CZP w Brazylii uznaje za niezbędne kontynuowanie starań u czynników miarodajnych w Polsce, w celu uzyskania przyrzeczonej oddawna bezprocentowej pożyczki w kwocie 80 tys. złotych na budowę «Domu Sarmacji».

4) I-szy Sejmik CZP w Brazylii zwraca się z apelem do społeczeństwa polskiego w Brazylii, by młodzież polska, po ukończeniu polskich kolegiów, kształciła się dalej w średnich i większych zakładach naukowych brazylijskich, aby w ten

(Dokończenie na str. 6-aj).

Jan kiwnął głową.

— Mimoto chciałem spróbować — rzekł — dla dobra tajemniczego związku, co którego teraz należę. Byłem ostrożny, nie pojmuję w jaki sposób mnie wytropiono.

— Zapominacie, że listy gończe rozesłano za wami.

— Być może, ale opis jest niedokładny, nie pojmuję jak mię policja zaraz mogła poznać. No, ale to już przepadło, i nie da się zmienić.

Radca ogłębiał się przezornie, potem zbliżył się do Jana.

— Bracie — rzekł — znajdujecie się w wielkim niebezpieczeństwie. I jeśli nie uda się nam was uwolnić — zapadnie wyrok nieprzychylny, bo pozory są przeciwko wam.

Jan zadrżał, ale tylko przez chwilę, potem spojrzął z mocą na zmarszczoną twarz staruszkę.

— A więc dobrze, rzekł zrezygnowany — będę więc cierpieć niewinnie. Nie jest to pierwszy raz, że więzi się człowieka, który się nigdy zbrodnią nie splamił.

Radca położył mu rękę na ramieniu.

— Bracie — rzekł — nie wiecie jak mnie to boli. Ja sam, który wiem żeście niewinni, muszę wydać wyrok, jeśli uwolnić się was nie uda.

Jan spojrzął ponuro na niego.

Staruszek chciał jeszcze coś powiedzieć, gdy dały się słyszeć kroki i głosy na kurytarzu.

— Nie mogę tu dłużej pozostać — rzekł usłyszawszy to — w każdym razie będę niebawem przesłuchiwał. Wtedy mówić będę, jako sędzia, nie jako brat, pamiętajcie o tem, nie traćcie jednak nadziei, jeszcze wszystko będzie dobrze. Bądźcie zdrowi, bracie!

I pewnym krokiem opuścił czcigodny starzec straszliwą celę więzienną.

ROZDZIAŁ XVI.

Morderca już uwieczniony.

Schwytanie Jana i sprowadzenie go do X. było tak cicho zrobione, że nikt prócz sędziego i dozorcę więzień o tem nie wiedział.

Jednak następny pociąg, który przyjechał ze stolicy, przywiózł tego, który Jana oddał w ręce policji. Doktor wyszedł z wagonu z miną tryumfującą i udał się do domu, do siostry.

Znalazł ją w mieszkaniu; siedziała w najciemniejszym kąciaku i kryła piękne zapłakane oczy w śnieżnej białości chusteczki batysowej.

— Wisiu — rzekł doktor uradowany — Wisiu!

Dziewczyna spojrziała ku niemu.

— Już z powrotem? — spytała.

Brat siadł przy niej i ujął ją za rękę.

— Wisiu, zostałem lekarzem przybocznym najj. pana.

Skloniła głowę, nie było to widać niespodzianką dla niej.

— A co najważniejsze, Wisiu, Sennickiego w stolicy schwytano.

Przeraźliwy okrzyk odpowiedział mu, dziewczę leżało prawie nieprzytomne na krześle.

Kilka razy musnęła go spojrzeziem. Przyboczny lekarz nie podobał jej się dziś wcale.

Doktor zauważył tę zmianę i twarz jego nabrała złego wyrazu. Zmarszczka pomiędzy brwiami pogłębiła się.

Wzrok jego był ostry — gniewnie patrzył na piękne kształty kobiety, która tak się ujęła za zbrodniarzem.

Skąd to pochodziło?

Żona ministra uchodziła w stolicy za bezduszną kobietkę, która już za czasów panieńskich bawiła się lekkomyślnie sercami młodych mężczyzn.

A teraz ta piękna kobieta bez serca opiekuje się zbrodniarzami.

Minister zdawał się dzielić myśli lekarza.

— Kochana Ello — rzekł — spodziewam się, że u nas nie będzie już mowy o tym człowieku, którego pewnie dosięgnie karząca ręka sprawiedliwości.

A teraz mam prośbę do ciebie. Chciałbym z doktorem o ważnych sprawach pomówić.

Rzuciła nań pogardliwym spojrzeniem, dla młodego lekarza nie miała nawet przelotnego ukłonu, podczas gdy on zgął się we dwoje.

Doktor był obrażony, ale umiał gniew swój umiarkować.

Minister wyjął tymczasem z biurka papiery i podał mu z uśmiechem.

— Oto pańskie mianowanie na przybocznego lekarza najjaśniejszego pana, z wyrażeniem nadmienieniem, że możesz pan nadal pozostać w X.

Doktor przyjął długo oczekiwany dokument z radością.

— Ekszelencjo — rzekł — serdecznie dziękuję.

— Nie ma za co; możesz mię pan zobowiązać tak, że i nadal możiesz liczyć na mnie; wiesz pan zapewne, dlaczego cię obdarzam dowodami i łaski; spodziewam się, że uczynisz pan wszystko, aby dostarczyć mi potrzebnych wiadomości.

— Tak się stanie ekszelencjo. Nie spoczne, nim nie wykonam polecenia.

Minister odprowadził go do drzwi.

— Użyj pan całej swej bystrości — rzekł — nienawidzę tych ukrytych wrogów, chcę i muszę wolnomularzy zgnać i zmusić do respektu dla ministra.

ROZDZIAŁ XV.

Do więzienia.

Jan Sennicki wracał właśnie do hotelu.

Był we fabryce, gdzie zarządził niektóre ważne, choć drobne zmiany. Teraz już znowu w numerze, który miał niebawem opuścić.

Chociaż był ścisłym, wycutym z praw zbiegiem, który musiał żyć w ukryciu i samotności, to przecie miał jedną pociechę.

Bo w miasteczku u stóp góry żyła przecie ona, Marja, jego najukochańsza narzeczona, która w nieszczęściu tak wiernie stała przy nim.

Już to, że ona była blisko, napelniało go szczęściem, że od czasu do czasu o północy będzie mógł schodzić do niej. Przypominał sobie straszliwą

Z ŻYCIA KOLONIJ POLSKICH W BRAZYLII

„Junak” na stanowisku

W przyjęciu Pana Posła Rzeczypospolitej Polskiej i Ministra Pełnomocnego, Dra Tadeusza Grabowskiego przez Kolonję Polską Św. Mateusza i okolice, „Junak” odegrał wcale niepoślednią rolę.

Prezes Okręgowego Zarządu „Junaka” w Św. Mateuszu ob. Aleksander Zbislawiecki dołożył wszelkich starań, aby przyjęcie to wypadło jak najlepiej. Do okolicznych Kół „Junaka” w kolonjach Iguassu, Cachoeira i Agua Branca rozesłał wici, aby przez cały czas pobytu Pana Ministra w Mateuszu byli „Junacy”, razem z miejscowym Kołem, na stanowisku, jako przyboczna gwardia. Rozkaz został wykonany bez zarzutu.

Uprowadzając przybycie P. Ministra, wyruszyli zjednoczeni „Junacy” motorówką ze świetlnym napisem „Junak” na spotkanie statku, którym płynął P. Minister. Wspaniale prezentowały się ognie bengalskie na tle szeroko rozlanych wód Iguassu, strzały zaś rakietowe zwiastowały zebrany w porcie tłumom zbliżanie się Dostojnego Gościa. Zrównawszy się z motorówką, statek przystanął, „Junacy” przesiadli się nań, złożyli raport junacki i odtąd, aż do odjazdu P. Ministra z Mateusza (t. j. od 25 do 30 czerwca), stanowili J-go eskortę.

W sobotę, 27-go czerwca, zwiedził P. Minister kolonje: Cachoeira, i Iguassu. Ze względu na złą drogę, podróż odbywała się konno. Okazało wyglądał orszak 20-tu konnych „Junaków”, z P. Ministrem na czele.

W niedzielę, 28-go czerwca, przewidywał program przegląd „Junaka” całego okręgu mateu-

szawskiego. Na dziedzińcu polskiego Tow. im. K. Pułaskiego w Mateuszu zebrał się, ustawieni w literę „U”, zjednoczeni „Junacy”, w liczbie około stu osób (mężczyzn i kobiet).

Przy wejściu na dziedziniec przywitał P. Ministra prezes Okręgowego Zarządu, ob. A. Zbislawiecki, poczem przedstawił prezesów poszczególnych Kół Okręgu. — Pan Minister witał uprzejmie dziarskich „Junaków” i „Junaczki”, rzucając to tu, to tam, słowa uznania i zachęty do dalszej pracy społecznej.

Rozpoczęły się popisy gry w „siatkówkę”, którym, prócz P. Ministra, P. Konsula Downarowicza, kpt. Blasińskiego i p. Jeziorowskiego (wszystkich z otoczenia Pana Ministra) — przypatrzyła się masa osób, tak Polaków, jak i Brazylijan. — Grali nasi „Junacy”, jakgdyby ich Kola istniały nie kilka miesięcy zaledwie, lecz całe lata. — Pan Minister śledził z ciekawością przebieg zawodów i, mam wrażenie, był z nich zadowolony.

W poniedziałek, 29-go czerwca, zwiedzał Pan Minister kolonje: Agua Branca i Taquaral. Droga trochę obeschła, wyjechało więc rano automobilem, oddanym do rozporządzenia Panu Ministrowi, na cały czas Jego pobytu w Mateuszu przez ob. Jana Jasńskiego, członka Zarządu Tow. im. K. Pułaskiego, w imieniu tegoż T-wa.

„Junacy” i tam byli na posterunku, podążając w ślad za automobilem w omnibusie samochodowym.

Wizyta Pana Posła w Agua Branca przebiegała się dosyć długo.

„Junacy” zdążyli przejść próbę wytrzymałości sportowo-żołdakowej, niektórzy z nich bo-

wiem wyjechali bez śniadania, w gościnnej zaś skądinąd Agua Branca brak dotychczas instytucji, gdzieby można pokrzepić nie tylko ducha, lecz i grzeszne ciało. — Dopiero w powrotnej drodze, przed wieczorem, podczas wizyty Pana Ministra w w kol. Taquaral, zapomnieli „Junacy” o perypetjach dnia, gościnnie przyjmowani w miejscowym Towarzystwie Polskiem.

Obserwator.

Alto das Nogueiras — Iraty, 8-7-931.

Obchód 3-go Maja

i odwiedziny Pana Ministra w towarzystwie p. Konsula, kpt. Blasińskiego i p. Jeziorowskiego.

Tegoroczny obchód 3-go Maja odbył się u nas bardzo uroczysto. Pomimo zimna i mrozu, stawili się rano 52 dzieci szkolnych z rodzicami, przystrojonych w szarfy o kolorach polskich i brazylijskich. Ze szkoły wozami, z 2 sztandarami na przedzie wyruszone do kościoła w Iraty odległego o 4 km. W miasteczku połączono się ze szkołą „Wolność” i przy odgłosie rąk i orkiestry parami podążono do nabożeństwa.

Po wysłuchaniu nabożeństwa i kazania religijno-narodowego, które wygłosił Wiel. ks. prob. Warkocz, powrócono do domu, wstępując po drodze do szkoły T-wa „Wolność” w Iraty.

W tutejszej szkole im. H. Sienkiewicza p. Stanisław Gontarz wygłosił odczyt na temat Konstytucji 3-go Maja, następnie mówił również o konstytucji i tutejszych stosunkach i o obowiązku Polaków p. Wład. Gryczyński, poczem dzieci szkolne odegrały sztukę teatralną „3-ci Maj”, przeplatając patriotycznymi deklamacjami i piosenkami. Odczyt o Konstytucji miał też młody Waleczko. Po odegraniu sztuczki, rozsprzedawano lotterję fantową i zrobiono „lei-

lão”, na który tutejsi koloniści naznoscili dużo pieczonych kur i innych przysmaków. Chociaż zimno dokuczało, bawiono się ochoczo do 2 ej po północy.

Drugą radosną uroczystością obchodzono u nas 21 czerwca, gdy zawitali tutaj Zaci Goście — przedstawiciele naszej kochanej Ojczyzny Polskiej. Na przywitanie tak miłych gości, zebrała się ludność z całej kolonii, a dzieci szkolne odegrały teatrzyk „3-ci Maj”, — zaś dwie uczennice — Olga Gryczyńska i Cela Pańko — po wygłoszeniu wierszyków powitalnych wręczyły p. Ministrowi i p. Konsulowi kwiaty. Podczas przedstawienia, śpiewu i deklamacji — wszystkie dzieci wywiązały się ze swych ról bardzo dobrze, za co zostały obdarzone przez p. Ministra cukierkami, a nawet pieniędzmi. W czasie podwieczorku nasi zaci Przedstawiciele i Goście chętnie z każdym rozmawiali. Szkoda tylko, że tak mili goście nie zabawili dłużej, gdyż działywa szkolna miała wielką chęć popisania się swymi wiadomościami o Polsce współczesnej i dawnej. Po był naszych Przedstawicieli w tutejszej kolonii pozostawił miłe wspomnienie, za co im tutejsze Tow. składa tą drogą podziękowanie i cześć.

Za Zarząd
Jan Pańka — sekretarz.

SYNDYKAT EMIGRACYJNY
Warszawa,
Marszałkowska 124

SYNDYKAT EMIGRACYJNY
(Wiaomości dla emigrantów n. 26 rok II.)

Warszawa, dn. 27 czerwca 1931 r.

EMIGRACJA DO PARAGWAJU

Syndykat Emigracyjny informuje, że emigranci, którzy zamierzają wyjechać do Paragwaju, niezależnie od wizy parag-

wajskiej, winni uzyskać wizę tranzytową argentyńską, przy czym wiza ta zostaje emigrantom wydana bezpłatnie po otrzymaniu wizy paragwajskiej.

Nadmienia się, że wszelkie dokumenty na wyjazd do Paragwaju wyrabiają biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji i Centrala w Warszawie, ul. Marszałkowska 124, bez pobierania jakichkolwiek opłat od emigrantów.

Kiedyż nareszcie stanie Dom Młodzieży Polskiej w Kurytybie?

(Dokończenie z 5 ej strony)

sposób zwiększyła kadry inteligencji polskiej w Brazylii i ukształtowała większy wpływ na sprawy gospodarcze, kulturalne i polityczne tego kraju.

(-) podpisy delegacji oraz Towarzystw.(-)

Wykonaniem wniosków powyższych zajmuje się Wydział Oświatowy CZP.

Niezależnie od tego na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego CZP przyjęty został następujący wniosek:

„Zarząd Główny CZP zwraca się z apelem do posiadaczy polskich pożyczek państwowych, aby zechcieli przy odbiorze pieniędzy przeznaczyć pewne kwoty na budowę Domu Młodzieży Polskiej w Kurytybie.”

Wnioski powyższe mówią same za siebie.

Dalszy tok sprawy budowy „Domu” zależy tylko od tego, jak wnioski te będą zrozumiane i wykonywane.

W. Gr. Kowalski.

KURS PIENIĘDZY

Polska — złoty	1\$720
Londyn — funt szterling	70\$000
Ameryka Półn. — dolar	14\$500
Argentyna — peso pap.	4\$309
„ — „ złote	9\$795
Francja — frank	\$582
Niemcy — Reichmark	0\$000

scenę w zamku, myślał o strasznym owym sędzie i znowu przypomniał sobie, jak oni, ci zakapturzeni mówili, że on jest niewinny, że oni znają prawdziwą przyczynę śmierci Kanieckiego.

Jeśli rzeczywiście tak było, dlaczego oni nie wyjawiają jej, ażeby na nim nie ciążyło podejrzenie?

Nagle zerwał się.

Stary Lankiewicz — gdyby tak jego poprosić, możeby uległ prośbom i uchylił rąbek tajemnicy.

Ach to milczenie, ta nakazana tajemniczość, była mostem nie do przebycia. Co ich, tych tajemniczych otaczało, było obcem dla całego świata.

Podniósł się z krzesła.

Ktoś zapukał.

— Proszę — rzekł zdziwiony.

Kobieta weszła do pokoju, a mimo szerokiego płaszcza zdradzały pan-tofelki i czepek pannę służącą z wysokiego domu.

— Oto pan Bialski — rzekł kelner otwierając drzwi, którymi wpuścił pannę i odszedł.

— Pan jesteś tym, który wczoraj uratował życie jednej pani — spytała kokieteryjnie.

Jan zaczerwienił się, ale nie odpowiedział.

— Widzę już, że nie zablądziła. Oto bilet, który mam panu oddać. Ma pan go zaraz przeczytać. Dowidzenia!

Odeszła, Jan słyszał tylko w sieni jej drobne kroki.

Stał zdumiony trzymając bilet w ręku.

Mechanicznie otworzył kopertę, a zdumienie jego wzrosło, gdy przeczytał treść.

W bilecie było kilka słów.

Mój Panie!

Uciekaj pan, grozi ci niebezpieczeństwo.

Twoja nieznana przyjaciółka

Jan podał bilet i rzucił go do pieca.

— Przestroga — szepnął — ale od kogo? Czy moje miejsce pobytu jest zdradzone? Ale to nie może być. Cóż znowu za zagadka? Czy mam usłuchać przestrogi od nieznajomej?

Położył rękę na skronie i uczył piękną woń.

— List musiał być mocno naperfumowany.

Jan był bardzo niespokojny.

Głos wewnętrzny mówił mu:

— Uciekaj póki czas, uciekaj, bo tu niebezpiecznie, uciekaj natychmiast.

Ale dokąd pójść?

Miał tylko małą torebkę którą mógł odzalać i zostawić, a powie-dzieć, że ma jeszcze coś załatwić.

Ale kiedy już raz był zdradzony, to nigdzie już nie był bezpieczny, najmniej na dworcu.

Wyprostował się dumnie.

Dziwne uczucie opanowało go.

Nie chciał uciekać, lecz czoło stawić niebezpieczeństwu, jeżeliby wogóle było jakie.

Wtem przestraszył się znowu.

Znowu bowiem ozwały się kroki na kurytarzu i zbliżyły się do drzwi. Jan uczył nagle trwogę, której powodu nie znał.

Chiał zbliżyć się do drzwi — zdawało mu się, że wrósł w ziemię, nie mógł zrobić ani kroku.

Silna ręka otworzyła drzwi.

Energetycznie wyglądający mężczyzna w cywilnym ubraniu przestąpił próg — za nim pięciu żandarmów, którzy z błyskawiczną szybkością otoczyli Jana.

— To on — rzekł pan w cywilnej odzieży — podobieństwo z fotografją jest najdokładniejsze.

Postąpił naprzód i położył mu rękę na ramieniu.

— Panie Sennicki — rzekł — jesteś pan poznany, choć ukrywałeś się pod obcym nazwiskiem — aresztuję pana w imieniu prawa.

Chwilę stał Jan jak rażony piorunem.

Wtem wystąpili żandarmi. W rękach mieli kajdanki, które mu chcieli założyć na ręce.

Jan cofnął się z dumą.

— Żadnych łańcuchów — rozkazał energicznie — pójdę z wami nie stawiając oporu!

Komisarz policji uznał natychmiast, że nie ma przed sobą zwykłego opryszka i że mimo listu gończego nie musi mu zakładać kajdanów. Na jego rozkaz żandarmi zaniechali okucia.

Gdy uwięzionego prowadzono na dół, był cały hotel w ruchu. Ze smutkiem spoglądały szczególnie pokojówki na zgrabnego chłopca.

Na dole stał powóz.

Komisarz wsiadł z Janem, z tyłu siadło dwóch żandarmów.

Powóz odjechał — ale nie do sądu, lecz na dworzec kolejowy. Jan miał być oddany sądowi miasta X.

Jan jechał tym samym pociągiem, którym jechać miał zamiar, napowrót, ale teraz jako więzień.

Gdy pociąg zajeżdżał przed dworzec miasteczka, stał tam już powóz. Wiadomość o uwięzieniu przysłała telegraficznie.

Wkrótce był Jan w więzieniu. Otwierano i zamykano drzwi, odsuwa-no ciężkie rygle żelazne i Jan zobaczył wąziutki pokój dla ciężkich zbrodniarzy.

Mechanicznie wszedł Jan do środka. Jak pijany oparł się on o ścianę celi. Już chciał dozorca ciężkie drzwi żelazne przymknąć, gdy wyniosła postać wynurzyła się z cienia kurytarza.

— Stój — rozkazał głos mężczyzny — chcę mówić z więźniem.

Z uszanowania pełnym ukłonem, otworzył dozorca znowu drzwi, obok niego przeszedł wysoki starzec z długą białą brodą. — Radca sądowy Horyński wszedł do celi.

Jan stał wyprostowany na środku sali, ciemne jego oczy patrzyły jasno i śmiało, ale około ust jego krążył wyraz gorzkiego smutku, bo los niesprawiedliwy przesładował go.

Radca przystąpił do niego i uściśnął jego rękę w sposób znany tylko wolnomularzowi.

— Bracie — rzekł — nauczyciel wasz przestrzegał was przed podróżą, ja także sprzeciwiałem się jej.

kać wize
ka, przy-
migranto-
po otrzy-
kiej.
zelkie do
Parag-
Syndyka-
prowincji
e, ul. Mar-
obierania
emigran-

nie Dom
Kurytybie?
strony)

ry inteli-
ylji i uzy-
na spra-
uralne i

ji oraz
(-)
ków po-
Wydział

na ostat-
du Główn-
tał nastę-

P zwraca
laczy pol-
twowych,
orze pie-
wne kwo-
Młodzieży

ówiwa sa-
budowy
d tego,
ozumiane

alski.

ZY
1\$720
70\$000
14\$500
4\$309
9\$795
\$582
0\$000

75

do drzwi.

mie, nie

przestąpił

cią oto-

z foto-

waleś się

a chcieli

ami nie

wykłego

ów. Na

Ze smut-

y. Jan

napow-

powóz.

odsuwa-

ch zbro-

ścianę

iosła po-

n.

zwi, o-

sądowy

zyły ja-

bo los

y tylko

podróża,

PIWO NIE DO NAŚLADOWANIA

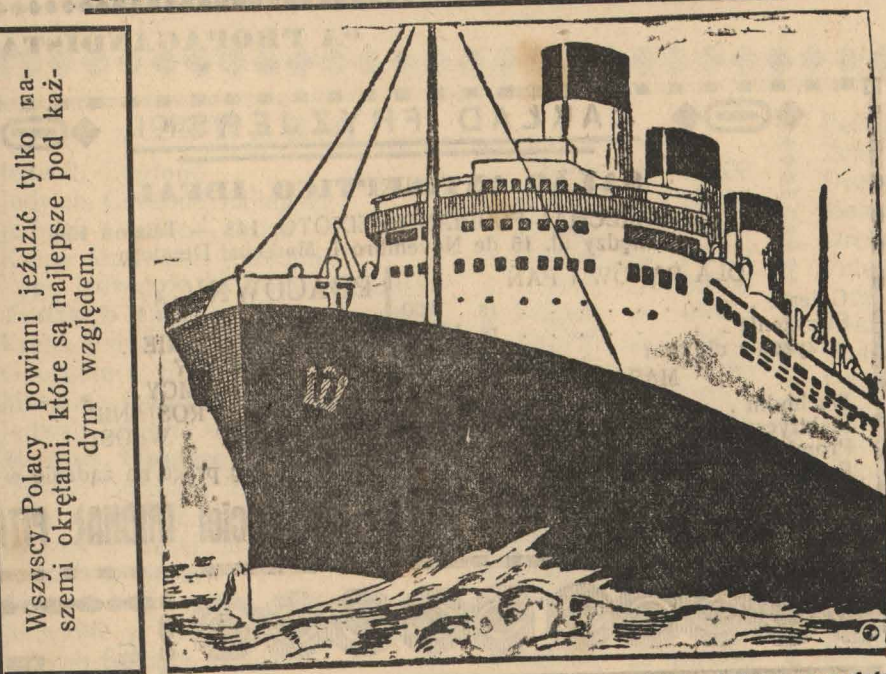
Polecamy amatorom nową i
zwycięską markę smacznego
i zdrowego piwa
"CORÔA"

Piwo jasne, o wysokiej fermentacji.

Cervejaria Cruzeiro

■ ■ ■ TUZIN Rs. 11\$000. ■ ■ ■
Zamówienia: Telefon Numery 495 i 751
Dostawa do domu.

Polsko-francuskie linie okrętowe
CHARGEURS REUNIS I SUD ATLANTIQUE



Wszyscy Polacy powinni jeździć tylko na-
szymi okrętami, które są najlepsze pod każ-
dym względem.

Informacji bezpłatnie językami w polskim i portugalskim udziela jedyny przedsta-
wiciel na Parana

THEOPHILO G. VIDAL
CURITYBA — Rua 16 de Novembro. 605

Hotel Martins

Marcina Jarugi

Curityba ULICA RIACHUELO 114 Parana
Vis á vis Pałacu Muncypalnego róg placu Dr. Generoso Marques
Telefon, 989 — Caixa postal, 463 — Adres telegraficzny "HOTELMAR".
Urządzenie pierwszorzędne w modnym żelazo-betonowym pałacy-
ku, z wszelkimi wygodami i higieną.
KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA. — CENY PRZYSTĘPNE. — SALON NA PRÓBY I WZORY.
9—Cr.

Casa de Saude
SÃO FRANCISCO

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
— CURITYBA, ULICA SÃO FRANCISCO, 25 —
DR. JORGE MEYER FILHO

Na sposób nowoczesny urządzona klinika. Wzorowa czystość i higiena.
Up rzejmaobsługa. — Ceny przystępne.
Nowoczesny aparat Roentgena. — Sztuczne ultra-fioletowe promie-
nie słoneczne. — Zystoskopia i t. d.
Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach,
stosowanie sztucznego pneumothorax w cierpieniach płuc.
Godziny przyjęć: Od 10 do 11,30 i od 4 do 6 wiecz.



A. H. Asahi & C^{ia}.
Zakład kwiaciarski
I SKŁAD NASION
Kwiaty i rośliny ogro-
dowe wszelkiego rodzaju.
Sadzonki warzyw ogro-
dowych.
Zawiadamiamy Szan. Pu-
bliczność, że nabyliśmy
sklep po s. p. W. Zagot-
łowicz i zapewniamy,
że w ten sam sposób jak
dawniej będzie obsłu-
gowana nasza klientela.
Travessa Oliveira Bello 33

Caixa postal. 94 Curityba — Parana — Brasil.

Aniliny i farby niemieckie

„BAYER“

Do farbowania zwłaszcza wyblakłych rze-
czy, w paczkach, z osobnymi wskazów-
kami i w puszkach po 1 kg., we wszel-
kich kolorach—do ubrań, kapeluszy, skór,
wytworów roślinnych i napojów.

Lá no Luhm

CURITYBA
RUA RIACHUELO, 161

Apteka Tiradentes

Aptekarz — Kuno Kleeman

Curityba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1084.

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i apte-
karskich, krajowych i zagranicznych, perfumerji, mydełek, artykułów
gumowych, aniliny i t. d.

Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela porad kilku lekarzy.

Lekarz ordynujący: Dr. Antoni Rydygier Ruediger
Choroby dziecięce, kobiece i wewnętrzne.

◆ ◆ ◆ Mówi się po polsku. ◆ ◆ ◆

BRONCHITINA
"CHAVES"
JEST PRAWDZIWYM SPECYFIKIEM NA
KASZEL.

WIELKI SKLEP POLSKI
MARCINA SZYNDY I SKI.
— PLAC TIRADENTES, Nr. 19. —

Ma zawsze na składzie mąkę pszenną, żytnią i kukurydzianą; cukier, ryż, sól
śledzie, sliwki suszone, rodzynki i konserwy owocowe wszelkiego rodzaju.

Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Posiada trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Kupuje pro-
dukta rolne jako to: kukurydzę, fasolę, ziemniaki, masło, jaja, drzewo i t. p.
SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWA I DETALICZNA.

CENY PRZYSTĘPNE. Posiada filje w Thomas Coelho i Araukarij.

BÓL W PIERSI,
REUMATYZM,
BÓL ZĘBÓW,
NEURALGJĘ,
CIECIE

BRZUSZNE,
BÓL USZÓW,
ŚWIEŻERANY,

Leczy skutecznie



BALSAM
Santa
Helena

Do nabycia we wszystkich
aptekach.

KOLONIŚCI!

Posiadam 150 alkierów ziemi z
z lasem dziewiczym którą sprze-
daję w żądanej ilości i na do-
brych warunkach.

Blizszych informacji udzielają pp. José Augusto
Vieira, rua Marechal Deodoro lub Domański.
27 - 30.

FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

„Paraná“

ALBANO BOUTIN & C^{ia}

Poleca Panom Rolnikom i swym stałym odbiorcom wiel-
ki wybór NAWOZÓW krajowych i zagranicznych po ce-
nach bardzo niskich

Depozyt: Avenida Capanema n. 155

Telefon 226 ◆ Curityba — Parana.

23—31.

Czy już zaprenumerowałeś sobie miesięcznik

„JASKÓŁKA“

Czy miałeś sposobność przekonać się, że
jest to jeden najpiękniejszy miesięcznik pol-
ski jakikolwiek kiedy czytałeś?

Bogato ilustrowany

ilustracje z Polski z Ameryki Północnej, z
Brazylji i innych krajów. Bogatej treści naj-
lepszych pisarzy polskich. Ciekawych histo-
ryj, przepięknych powieści, sensacyjnych
opowiadań, nieocenionego działu naukowe-
go, niezbędnych informacji działu gospo-
darczego, działu dla kobiet z dodaniem ro-
bótek ręcznych i modeli dla pań. Wesołej
humorystyki, działu rozrywkowego itp.

Zawiera 80 stron druku

na pięknym kredowym papierze, w pięknej
okładce litografowanej, co stanowi piękną
całość i który jest chlubą piśmiennictwa
polskiego.

Ozdobą każdego domu polskiego

ozdobą każdej biblioteki domowej, każdego
stołu polskiego. Pożyteczny tak dla star-
szych jak i młodzieży i dzieci i jako taki
powinien się znajdować w każdym domu
polskim dbałym o pielęgnowanie języka pol-
skiego i piękna polskiego.

Cena „JASKÓŁKI“ jest przystępna dla
każdego, gdyż kosztuje tylko 35\$000 rocznie.
Pojedynczy numer wysyłamy za nadaniem
3\$500. Adres: „Jaskółka“ — Rua do Trium-
pho, 10 — Caixa Postal, 2295 — S. Paulo.

„O luba ptaszyno!

Polska Jaskółeczko

Uleć pod mem dachem

też, swoje gniazdeczko“

Potrzeba agentów i sprzedawców pojedyn-
czych numerów.

„Jaskółka“ jest również do nabycia w Ku-
rytybie w redakcji „Gazety Polskiej“ i u ks.
prob. Trzebiatowskiego na plebanji. 29-32

EKKIR DE NOGUEIRA

Jest używany skutecznie w nas-
tępujących chorobach:



ce ze krwi. Wielce skuteczny
środek oczyszczający krew.

skrofuly, bubony,
zapalenie macicy,
wycieki z uszów,
wywiora, fistule raka
syfilitycznego,
pryszczki, białe u-
pławy, wrzody i na-
rośle, świerzb, reu-
matyzm, plamy na
skórze, niedomaga-
nia wątroby, bóle
w piersiach, narośle
na kościach, pul-
sowanie tętnic i
wogóle wszystkie
choroby pochodzą-
ce ze krwi. Wielce skuteczny
środek oczyszczający krew.

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i kar-
meków w najlepszych ga-
tunkach, owijanych w pa-
perki.

Cukierki malinowe, kokosowe, mięt-
owe, cytrynowe, ananasowe, truskaw-
kowe, bananowe, mleczne i gumowe.
Oprócz tych są jeszcze inne gatunki
specjalne, nowego formatu, które w
każdej chwili można nabyć po ce-
nach bardzo przystępnych. — Upra-
sza się Szanownych Rodadów o łas-
kawie przekonanie się, że są najtań-
sze i najlepsze w Kurytybie.

Każdy Polak powinien kupować tylko
cukierki z polskiej fabryki „A VEN-
CEDORA“.

Żądać w każdym sklepie polskim!

Franciszek Lachowski

Curityba—Rua Cabral—Nr. 450—451.

Café Cury

PALENIE I MIELENIE
KAWY.

Fortunato Leite Dias de
Paiva

Telefon N° 1179. — Adres
dla telegramów: „TYBA“.

Rua Commendador Arau-
jo N° 107.

Curityba Parana.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho
Dr. Jan Grabski

RUA 15 DE NOVEMBRO, 413.

1-sze piętro — sala, 7.

CURITYBA—PARANA—BRASIL.

CASA DE BICICLETAS

DE

Albino Słóarski

Rowery nowe—części zapasowe i uzu-
pełniające—Wypożyczalnia rowerów—
Warsztat mechaniczny—Wykonuje się
reperacje i farby kolorowe.

CENY BARDZO NISKIE.
Rua Desembargador Westphalen, 35
(Dawniejsza Ratcliff). Rezydencja, Rua
Assunguy, 87. Curityba—Parana. 32-52

ZAWSZE PRZYNOSZĄCA POŻYTEK LUDZKOŚCI TRYUMFUJĄCA WSZĘDZIE!

W. Pan Aptekarz Eduardo A. Gonçalves, Joinville.
Przez długie lata cierpiełem na dotkliwą eczemę na obydwu nogach, skutkiem czego były dni, że nawet chodź nie mogłem.
Mimo iż używałem wszelkich lekarstw zalecanych przez wiedzę lekarską, nie czułem ulgi i nie ustępował nawet z góg niemiłe cuchnący pot.

W lutym b. r. podczas rozmowy z przyjacielem Henrykiem Douat, tenże polecił mi pańską „POMADĘ MINANCORA” i uczynił to w dobrą godzinę, gdyż pomimo że zużyłem jedno tylko pudełko tej pomady, zostałem zupełnie uleczone. Wszystkim, którzy cierpią na poboczne dolegliwości, zalecam pańską cudowną „Pomadę Minancora”. Proszę zużytkować niniejsze wedle uznania i zapewniam o mojej głębokiej wdzięczności.

Rio Negro — Paraná.

Szczerze oddany — **Ernesto Saboia.**

Nigdy nie istniała podobna na rany, choroby skóry i głowy.
Sprzedaż w całej Brazylii. Drogerja Hess. Rio, R. 7 de Setembro 61, posiada na składzie wszystkie produkty „MINANCORA”.



Palenie
i mielenie
**TODESCHINI
& IRMÃOS**

Au 7 de Setembro, 243 i 245

CURITYBA.

Caixa Economica Federal

GWARANTOWANA PRZEZ RZĄD BRAZYLJSKI

Przyjmuje depozyty ludowe na książeczki oszczędnościowe, aż do 10:000\$000 (dziesięć tysięcy) na 5% rocznie z wliczaniem procentów co pół roku. Godziny urzędowania: od 9 ej do pół do 11-ej rano i od 12-ej do 16-ej po poł.
Rua Marechal Deodoro, nr. 6 CURITYBA.

WYCHOWANIE DZIECI

Charakter człowieka zależy w wielkim stopniu od kierunku moralnego, jaki nadaje mu szkoła już w wieku dziecięcym.

Kolegium „Novo Atheneu”, dzięki kompetencji fachowej dyrektora oraz jego otoczenia, posiada możność urabiania charakteru swych uczniów w kierunku zdrowych zasad moralności. Tutaj pobiera naukę umysłową i fizyczną, od początku aż do ukończenia kursu humanitarne-go, wielka ilość dzieci z wyższych sfer, tak z miasta jak i okolicy, co jest najlepszym dowodem prestiżu, jakim cieszy się ten zakład.
Mieści się w Kurytybie, przy ul. AQUIDABAN nr. 107 i 278 i posiada Internat i Eksternat.

NADZWYCZAJNIE WAŻNE!

dla wszystkich ojców i matek rodzin, którym chodzi o to, aby w tych ciężkich czasach zaoszczędzić na kieszeni. Zawiadamiam wszystkich, iż otworzyłem w domu własnym, róg ulic Ignacio Lustosa i Duque de Caxias skład artykułów spożywczych. Sprzedaję hurtownie i detalicznie. Posiadam na składzie cukier, mąkę, natę, otręby, ryż, wódkę, oraz rozmaite inne artykuły w ten zakres wchodzące, wszystko w najlepszym gatunku. Ponieważ kupuję ze źródeł bezpośrednich i za gotówkę, mogę sprzedawać bardzo tanio. Przyjdźcie, a przekonacie się!

Władysław Józef Brzeziński.



Resztki nakładu!

- „KARTKI Z PODRÓŻY” — Praca podróżnicza o Afryce Północnej i Saharze z 42 ilustr. zlp. 6.00
W oprawie płóciennnej ze złoceniami zlp. 10.00
„NAJWIĘKSZE WINNICE AFRYKI” zlp. 1.00
„Z KRAJNY STEPÓW, PIASKÓW I DAKTYLI” zlp. 1.50
„W KRAJU OLIVKI I DRZEWA FIGOWEGO” zlp. 2.50
„NA MORZE! GDAŃSK-GDYNIA” zlp. 6.00
Na papierze puszystym w oprawie płóciennnej ze złoceniami zlp. 2.00
„DANZIG UND GDYNIA” zlp. 3.50
W oprawie płóciennnej zlp. 3.50

Powyższe prace drukowane p. LESZKA GU-STOWSKIEGO są jeszcze w ograniczonej ilości egzemplarzy do nabycia. — Do cen wymienionych dochodzi opłata portowa.

KSIĘGARNIA „KUPCA”

Poznań, Wielka 10

P. K. O. Poznań 212-857.

Resztki nakładu!

WOSK (Cêra)

jakąkolwiek bądź ilość skupuje i płaci

NAJWYŻSZE CENY

MAURICIO SCHAIA

TINTURARIA „GUARAJÁ”

CURITYBA — Rua Riachuelo, 234, lub

Conselheiro Carrão, 24 — Telefon 231.

28—30

BIURO INKASOWANIA

Ul. Ermelino de Leão 15

Przyjmuje wszelkie przepisy ziemi do wartości 1:000\$000 po cenie 15\$000. Złatwia się wszelkie kontrakty prywatne oraz papiery ślubne. Pobiera się różne dokumenty drogą polubową lub sądową. 24—St.

Uterogenol
Dokonałe lekarstwo na dolegliwości macicy i brak menstruacji.

AKUSZERKA

LEOKADJA DYMIŃSKA

Przyjmuje wezwania o każdej porze

Rezydencja: ul. Bandeirantes n. 257

Kto sobie życzy nabyć artykuł dobry, pierwszego gatunku i tanio, niechaj się uda do

CASA UNIVERSAL

POGORZELSKI & SKOWRON
THEREZINA

Agenci „Gazety Polskiej”.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez w zlocie i kaucuku. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. Ceny przystępne. Rua Riachuelo, Nr. 457 — Kurytyba. Telefon 167.

PORADY DARMO

Od 9-ej do 11-ej rano i od pół do 3-ej do 3-ej po południu. Porady płatne od 3-ej do 4-ej po poł., w niedzielę od 10-ej do 11-ej

UDZIELANE PRZEZ

Dr. Eugenio da Silva Lopes
posiadającego długoletnią praktykę, nabytą w szpitalach w Rio de Janeiro. Klinika ogólna, choroby pań i dziecięce, pomoc przy porodach, operacje dróg moczowych, stosowanie promieni ultra-fioletowych, śnieg węglany do leczenia ran, choroby skóry i t. d.

KONSULTORIUM: Pharmacia Stelfeld (filja) Rua Commendador Araújo n. 61 — Telefon n. 528
REZYDENCJA: — Rua Brigadeiro Franco n. 73 — Telefon n. 869.
Uwzględnia z największym pospiechem wezwania o jakiegokolwiek godzinie w nocy.

Tłumacz publiczny przysięgły

podejmuje się również prywatnie tłumaczenia z języków: francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, hiszpańskiego, polskiego, rosyjskiego i łaciny na portugalski i odwrotnie.
Wiadomości udziela się w Red. Gazety Polskiej.

FABRYKA CUKIERKÓW

Aurora

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owijane w papier «balas» we wszystkich odmianach. Ul. Martin Affonso, N° 555 Kurytyba-Paraná-Brasil. Telefon Nr. 12 — 70.

Magnezja płynna
MURRAY
niezawodna na choroby żółtaczki

Bank

Francusko - Włoski

DLA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

KAPITAŁ ZREALIZOWANY Frs. 100.000.000.00
KAPITAŁ REZERWOWY Frs. 137.000.000.00

Centrala: PARYŻ

Oddziały w Ameryce Południowej: Buenos Ayres, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel.

Oddział w Kurytybie: ULICA 15 DE NOVENBRO, róg ul. 1º de Março

Bank Francusko-Włoski posiada w Polsce następujących korespondentów:

Bank Handlowy w Warszawie, Warszawa, i Bank Francusko-Polski, Warszawa.

którzy, dzięki wielkiej ilości filij własnych i agentów rozgałęzionych po całym kraju, umożliwiają przesyłki pieniężne do najdalej położonych miejscowości w Polsce, w złotych polskich i w innych walutach.

Oddział Banku Francusko-Włoskiego w Kurytybie posiada zawsze kurs złotego polskiego. Wystawia czeki i przekazy pieniężne w złotych polskich, t. j. złatwia zlecenia swych polskich klientów na najdogodniejszych warunkach.

“A PROPAGANDISTA” 3968

ZAKŁAD FRYZJERSKI

SALÃO ANTISEPTICO IDIAL

UL. MARECHAL FLORIANO PEIXOTO, 143 — Telefon 156
Między ul. 15 de Novembro i Marechal Deodoro

DLA PANÓW I PAŃ

Golenie rs. 600
Strzyżenie rs. 1\$500
Strzyżenie dla pań rs. 1\$500

MASAŻE

Wschodni rs. 3.500
Elektryczny rs. 1.500
Promienie ultrafioletowe rs. 1.500
Pełny masaż rs. 2.000
Mycie głowy rs. 1.000
Manikura rs. 2.000

PRACOWNICY

BRAZYLJANIE

POLACY

NIEMCY

ROSJANIE

WŁOSI

Wykonuje się prace na żądanie w domu

Właściciel MICHAŁ PITAK

Na choroby oczu
Collyrio Amarello
DE CHAVES

DR. LUDWIK WOLSKI
ADWOKAT
UNIAO DA VICTORIA — Paraná

Fabryka Obuwia

ATAB

Miguel S. Atab

TRAVESSA OLIVEIRA BELLO, No. 17.

Curityba — Paraná

Posiada zawsze na składzie ogromny wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach bezkonkurencyjnych.

Przyjdźcie i przekonajcie się!

49—Cr.

PIĘKNA POSIADŁOŚĆ ZIEMSKA

w oddaleniu o trzy kilometry od miasteczka Araukaria z powodów rodzinnych na sprzedaż. 18 alkerów ziemi, w najwyższej kulturze, dwa wspaniałe budynki mieszkalne.

Budynki gospodarcze bardzo liczne i w najlepszym stanie. Gospodarstwo, znane w całej Brazylii, nadające się na założenie szkoły rolniczej, stacji doświadczalnej lub lotniska.

Wiadomości Casa Fernando Hackradt, Rua 15 de Novembro, róg Rio Branco. 27-30

AMATORZY PAPIEROSÓW WIEDZĄ

o przyjemnym, higienicznym, nieszkodliwym paleniu i używają

TUTKI PAPIEROSOWE

oczyszczające nikotynę przez nałożoną watę w środku. Cena za 100 sztuk tutek 600 rejsów, za tysiąc 4\$500, a z przesyłką do innego miasta 6\$000. Polskie bibułki do papierosów 200 rejsów książeczka, zaś z przesyłką 100 książeczek 14\$000. Maszynka do robienia papierosów 1\$000.

MAURICIO STADLER

PIERWSZA FABRYKA TUTEK PAPIEROSOWYCH

RUA S. CAETANO 208 S. PAULO, Cap.

Potrzebujemy agentów i przedstawicieli.

Musowa Likwidacja końcowa

DOMU

A VENCEDORA

Z powodu śmierci właściciela tego sklepu spadkobiercy zmuszeni są zarządzić niezwłoczną likwidację pozostałego towaru, na którą to okazję, jako jedyną w tym rodzaju, zwracają uwagę ludności kurytybskiej

JEDWABIE

Jedwab Cordóné	z 9\$500	za 8\$000
Jedwab Cordóné najlepszy	z 10\$000	za 8\$500
Jedwab Cordóné ekstra	z 12\$000	za 10\$000
Krepa Marrocain jedwabna	z 12\$000	za 9\$000
Ryps jedwabny na ubrania damskie	z 6\$500	za 5\$000
Jedwab Langerie najlepszy	z 14\$000	za 10\$900
Krepa jedwabna Gloria	z 12\$000	za 9\$500
Georgette w desenie	z 18\$000	za 15\$000
Muselina jedwabna w desenie	z 22\$000	za 17\$000
Jedwab linterie w desenie	z 18\$500	za 15\$000
Krepa Georgette francuska	z 16\$000	za 12\$500
Jedwab Cordóné lub fustão jedwabny szerokość 1 metr	z 35\$000	za 28\$000
Jedwab w paski na sukienki	z 18\$000	za 13\$000
Jedwab w paski	z 13\$500	za 10\$000
Krepa atlasowa, najlepsza	z 20\$000	za 14\$500
Jedwabie w desenie od		14\$000
Jedwab Sultana szaliki	z 24\$000	za 18\$000
Jedwab Sultana w desenie na szaliki	z 22\$000	za 16\$000
Aksamit Jersey, szerokość 150	z 48\$000	za 32\$000
Aksamit angielski, gładki	z 7\$200	za 6\$000
Aksamit w desenie	z 13\$000	za 9\$000
Aksamit w desenie, Ekstra	z 18\$000	za 14\$000
Aksamit w desenie półjedwabny	z 22\$000	za 16\$000
Aksamit jedwabny	z 52\$000	za 45\$000
Etamine w desenie	z 1\$600	za 1\$200
Etamine w desenie, najlepszy gatunek	z 2\$000	za 1\$400
Voil w desenie, najlepszy gat.	z 4\$000	za 2\$500
Voil szwajcarski w desenie	z 5\$200	za 4\$000
Voil szwajcarski w desenie Ekstra	z 7\$000	za 5\$000
Alpaka jedwabna, gładka	z 4\$500	za 3\$800
Alpaka jedwabna nakrapiana	z 5\$500	za 4\$500
Alpaka jedwabna w desenie	z 6\$000	za 4\$500
Fular anielski	z 4\$200	za 3\$500
Fular angielski, szerokość 1 metr	z 7\$500	za 5\$500
Trykolina w paski	z 4\$200	za 3\$500
Trykolina angielska modne odmiany	z 5\$500	za 4\$500
Trykolina jedwabna w paski	z 5\$200	za 4\$500
Trykolina angielska na pyżamy	z 5\$500	za 4\$500
Zefir angielski na koszule	z 2\$500	za 2\$000
Tobraldo w desenie	z 3\$800	za 3\$000
Krepon na kimona	z 3\$800	za 3\$000
Perkalina w paski na pyżamy	z 2\$000	za 1\$500
Kreton w figury, właściwy dla dzieci	z 1\$800	za 1\$300
Jedwab w kratkę, szerokość 1 metr	z 3\$500	za 2\$800
Materiał biały i kolorowy na obrusy stołowe	z 3\$800	za 3\$300
Len belgijski najlepszy	z 5\$200	za 4\$500
Len belgijski Extra, szer. 1,20 cm.	z 7\$800	za 7\$000
Etamine na firanki	z 2\$000	za 1\$500
Etamine na firanki, podwójna szer.	z 4\$000	za 3\$000
Madrass na firanki	z 12\$000	za 8\$500
Kreton najlepszy, szerokość 220	z 5\$000	za 3\$900
Opalina szwajcarska	z 3\$000	za 2\$500
Opalina jedwabna	z 4\$000	za 3\$000
Opalina szwajcarska, szer 1 m.	z 6\$000	za 4\$000
Opalina w desenie	z 4\$200	za 3\$500
Perkalik levantine	z 1\$200	za 9\$00

Perkalik niemiecki	z 2\$000	za 1\$600
Zefir w paski, mocny	z 1\$400	za 1\$000
Drelich kratkowany Ancora	z 1\$500	za 1\$200
Materiał na sienniki	z 1\$800	za 1\$400
Drelich w paski na ubranka	z 2\$200	za 1\$700
Pulower, rodz. barchanu dla męż- czyzn i kobiet	z 7\$000	za 6\$000
Koszule barchanowe z kołnierzykiem	z 7\$200	za 6\$500
Koszule trykotowe dla pań		5\$000
Ubranka włóczkowe dla chłopców		5\$000
Algodão surowy A Vencedora n. 1	z 15\$000	za 13\$500
Algodão surowy A Vencedora n. 2	z 14\$500	za 13\$000
Algodão surowy A Vencedora n. 3	z 13\$500	za 12\$000
Algodão surowy A Vencedora n. 4	z 10\$000	za 8\$500
Algodão surowy podwójna szerokość 2 metry, najlepszy	z 38\$000	za 33\$000
Algodão Alvejado B, bardzo gęsty	z 15\$000	za 13\$500
Algodão Alvejado C	z 14\$000	za 13\$000
Algodão podwójny Alvejado	z 35\$000	za 30\$000
Wełna w kłęb. do robótek Paulicea	z 1\$000	za \$400
Wełna w kłęb. do robótek Meri- nó Carneiro	z 1\$500	za \$900
Wełna w kłęb. do robótek Vicu- nha i Record	z 1\$500	za 1\$000
Wełna w kłęb. Guahyba, gruba		1\$500
Wełna w kłęb. Guahyba, cienka		1\$300
Skórki imitacja od		6\$000
Gobeliny na poduszki, piękne desenie	z 7\$500	za 6\$500
Krawatki fantazyjne	z 2\$000	za 1\$500
Krawatki jedwabne	z 3\$200	za 2\$500
Bielizna kąpielowa	z 12\$000	za 8\$000
Szlafroki kąpielowe	z 28\$000	za 24\$000
Skarpety z sierści wielbłądziej para	z 1\$000	
Skarpety fantazyjne	z 2\$200	za 1\$600
Pończochy damskie fio de escossia	z 2\$200	za 1\$800
Pończochy jedwabne dla pań	z 3\$500	za 2\$600
Pończochy jedwabne ze strzałką (ba- guet) haftowaną damskie	z 6\$000	za 5\$000
Pończochy jedwabne Ninon damskie ze strzałką caracol	z 8\$000	za 7\$000
Kapy wełniane dla dzieci	z 9\$500	za 7\$500
Majtki trykotowe dla dzieci	z 20\$000	za 14\$000
Proszek ryżowy Kappi i Joli Soir	z 3\$500	za 2\$500
Proszek ryżowy Jean de Paris	z 2\$000	za 1\$500
Mydełko Macio, pudełko 3 sztuki	z 6\$500	za 5\$500
Krem do zębów Alvidente tubka duża	z 2\$000	za 1\$500
Szczoteczki do zębów francuskie	z 2\$000	za 1\$600
Kołnierze koronkowe	z 2\$500	za 1\$500
Kombinacje opalu haftowanego dla pań	z 5\$000	za 4\$000
Majtki z opalu haftowanego damskie	z 12\$000	za 9\$000
Kapy na łóżka, podwójne, w zęby	z 8\$500	za 5\$500
Kapy białe, fustonowe pojed. szerok.	z 20\$000	za 14\$000
Ręczniki	z 12\$000	za 8\$000
Koronki lniane, sztuczka 7 mt. od	z 1\$500	za 1\$000
Hafty najlepsze od		1\$000
Skórki prawdziwe na kołnierze szer. 20 centymetrów	z 45\$000	za 38\$000

WEŁNA NA SUKIENKI

Gabardine angielska na ubrania dam.	z 4\$500	za 3\$300
Voil wełniany, najlepszy podw. szer.	z 4\$500	za 3\$500
Voil wełniany Ekstra	z 6\$000	za 5\$000
Voil wełniany najlepszy	z 9\$500	za 8\$000
Voil wełniany w kratkę artykuł najl.	z 12\$000	za 7\$500
Voil wełniany w desenie	z 6\$500	za 5\$000
Voil najlepszy w desenie	z 10\$000	za 7\$000
Voil wełn. ze szlakiem, szer. 120 cm.	z 14\$000	za 9\$000
Kashá artykuł szkocki, czysta wełna, na ubrania damskie, najlepszej ja- kości, w różnych odmianach	z 14\$000	za 10\$000
Kashaline czystowełniana, ze szlakiem 130 centymetrów	z 18\$000	za 13\$000
Kashaline czystowełn. ze szlakiem w paski, szerokość 140 cent.	z 28\$000	za 20\$000

KASHA'S I WEŁNY NA ŻA- KIETY

Krshá najlepsza, szer. 150 cm.	z 14\$000	za 10\$000
Kashá, czysta wełna Ekstra	z 16\$000	za 13\$000
Kashá czysta wełna Quadril i gładka	z 15\$000	za 12\$000
Kashá czysta wełna modna	z 22\$000	za 16\$000
Kashá angielska, czysta wełna double- face, wyjątkowa cena	z 30\$000	za 20\$000
Kashá czysta wełna najl. art. franc.	z 32\$000	za 25\$000
Fanela czysta wełna, kratka, srerok. 150 cent.	z 14\$000	za 10\$000
Aksamit wełniany, najlepszy	z 22\$000	za 18\$000
Szczoteczka wełniana do zakietów różne kolory	z 24\$000	za 19\$000
Astrachan wełniany na żakiety	z 15\$000	za 13\$000
Sukno na palta męskie	z 20\$000	za 16\$000
Sukno najlepsze na ubrania 3 metry	z 42\$000	za 28\$000
Kaszmir francuski najlepszy, na kos- tiumy i sukienki damskie	z 22\$000	za 18\$000
Sukno najlepszego gat. na ubrania męskie, modne desenie	z 24\$000	za 17\$000
Filtr angielski we wszelkich kolorach	z 16\$500	za 13\$000
Kashá Mescla na ubrania damskie	z 7\$200	za 5\$500
Escocze półwełna, szer. 1 metr	z 6\$000	za 4\$500
Marrocain, czysta wełna na ubrania damskie, szerokość 1 metr	z 6\$000	za 4\$500

KOCE

Koce najlepszego gat. pojed. szerok.	z 9\$500	za 7\$000
Koce wełniane, pojedyncza szerokość	z 18\$000	za 12\$000
Koce z czystej sierści wielbłądziej	z 35\$000	za 28\$000
Koce z czystej wełny podwójna szer.	z 50\$000	za 43\$000
Koce najlepszego gat. czysta wełna podwójna szerokość	z 70\$000	za 55\$000

BARCANY

Pelucia Drap. gładka	z 2\$200	za 1\$800
Pelucia fantazyjna	z 2\$500	za 2\$000
Pelucia w paski na pyżamy	z 2\$600	za 2\$200
Pelucia nakrapiana	z 2\$500	za 2\$200
Pelucia w kratkę, kolory trwałe	z 3\$000	za 2\$500

RESZTKI

Olbrymi wybór resztek najrozmaitszych tkanin, jak: JED-
WABIE, AKSAMITY, VOIL, ETAMINY, WEŁNY I TRYKOLINY
NIEBYPWAŁE CENY!

RESZTKI

MADRAS jedwabne i bawełniane, PERKALE i KRETONY, na
firanki posiadamy wybór, jak nikt w Kurytybie. Materiałów
dekoracyjnych olbrymi wybór

Firanki, Story koronkowe, lniane, Obrusy stołowe zwyczajne oraz z aksamitu gładkiego i w desenie; przybory do herbaty, serwetki. Posiadamy największy i najlepszy w mieście wybór.

NIE CZYŃCIE ŻADNYCH ZAKUPÓW PÓKI WPIERW NIE ODWIEDZICIE

A VENCEDORA

PRAÇA TIRADENTES, 45 — DAWNA CASA OITO.

CENY OGŁOSZEN.
Za jeden centymetr na stronach 9, 10 i 11 1\$000
Na 4, 5, 6, 7 i 8 stronie za centymetr jednołamowy 1\$500
Na 3 i 12 stronie 2\$000
Na drugiej stronie 3\$000
Na pierwszej stronie 5\$000
Cała 3-cia i 12-ta strona za jeden raz 400\$000
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA „GAZETY POLSKIEJ W BRAZYLII”.

Kierownik KAZIMIERZ OŁDAKOWSKI.

Administrator Sekcji w S. Paulo: J. M. HOLESKI.

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

CENY OGŁOSZEN.
Drobne ogłoszenia 100 rejsów za wyraz. Matrimonjalne 200 rejsów za każdy wyraz. Dla poszukujących pracy—bezpłatnie. Zniżka dla ogłaszających więcej jak jeden raz: od 22—25 raz 10 proc.; od 6—15 razy 15 proc.; od 16—25 razy 20 proc.; od 26—40 razy 25 proc.; od 41—52 razy 30 procent. Ogłoszenia Towarzystw polskich i nekrologi 50 procent zniżki za każdy raz.
Należności za ogłoszenia opłaca się z góry

Nadzwyczajne posiedzenie Zarządu CZP.

Z powodu obecności w naszym mieście Prezesa Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, byłego Marszałka Senatu profesora Juliusza Szymańskiego odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Zarządu C. Z. P. przy niezwykle licznych współudziale członków. Dzięki takto panu P. e zesa Szymańskiego, świetnemu przewodniczeniu pierwszego Wiceprezesa CZP p. W. Daszczaka, oraz dobrej woli obecnych i po przednim nader racjonalnemu wystąpieniu Cenzora Związku Dra. Kossobudzkiego i jego za rządzeniem, zostały załatwione sprawy, które mówiąc nawiasem, zupełnie niepotrzebnie jako za targi prywatne, wdarłszy się na pole spraw publicznych zakłócały spokój Kolonii i tamowały bieg działalności CZP. Z okazji obecności pana Prezesa, złożono na jego ręce 500 milrejsów da niny dla Rady Organizacyjnej za rok 1931-szy. Ponieważ prof. Maciszewski, znajduje obecnie w kraju i z powodu że Kolonia utrzymuje ciągle stosunki, z by-

łym jej członkiem Marszałkiem Szymańskim, nie upoważniono p. Eugenjusza Grudy, jako przedstawiciela CZP przy Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicą, mimo że wielu z członków Zarządu żywi sympatię i uznanie dla młodego działacza, za jego prace przy organizacji Związku.

Cenzor prof. Szymon Kossobudzki, w serdecznych słowach dziękował panu Szymańskiemu za życzliwość i zainteresowanie się sprawami Kolonii Polskiej w Brazylii, na co niemniej serd. odpowiedział dr. Szymański, dziękując Kolonii za okazaną życzliwość i uprzejmość. Po posiedzeniu, stary a ogólnie lubiany Parańczyk, instruktor oświaty Konrad Jeziorowski, podejmował herbatką pana Marszałka Szymańskiego, Cenzora dra Szymona Kossobudzkiego z małżonką i członków Zarządu CZP, która z powodu bardzo miłej pogadanki, przeciągnęła się do 2-iej rano.

Zasądzenie butnych Prusaków za przejście granicy polskiej.

Poznań. — Głośne swego czasu zajście graniczne w Chełście w powiecie czarnkowskim, gdzie przed kilku miesiącami pewna ilość nietrzeźwych Niemców wśród okrzyków antypolskich przeszła granicę polsko-niemiecką, znalazła swój epilog przed sądem.

W czasie zajścia posterunkowy straży granicznej ujął na tery-

torjum Polski dwóch Niemców Emila Bleichera i Emila Riema- na, których natychmiast osadzo- no w areszcie.

Sąd powiatowy w Wieluniu, który niedawno obu sądził, skazał każdego z nich na 300 zł. grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Po wpła- ceniu należnej sumy obydwaj zostali natychmiast zwolnieni.

Za aresztowanie Stahlhelmowców mści się Gdańsk na... polskiej młodzieży.

Bydgoszcz. — Uczeń VI klasy gimn. męskiego w Tczewie Bolesław Brandt w towarzystwie uczennicy gimnazjum, Olszewskiej wybrał się na przejażdżkę kajakiem po Wiśle.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa chłopiec stracił orientację, przepłynął granicę polską i wjechał na odcinek Wisły, znajdujący się na terytorjum gdańskim.

Opodal Knybawy straż gdańska aresztowała ucznia wraz z towarzyszką, zabierając im kajak. Oboje w strojach kąpielowych odstawiono do więzienia w Nytychu.

Postępowanie władz gdańskich jest, co nie ulega najmniejszej wątpliwości, rewanżem za aresztowanie pod Tczewem 7 umundurowanych Stahlhelmowców i skazanie ich po jednym miesia- cu aresztu.

Wielka Loteria Fantowa

przy polskim kościele odbędzie się po nabożeństwie
w niedzielę dnia

9-go sierpnia.

Zaprasza się wszystkich Rodaków. Czysty dochód przeznaczony na zapłacenie nowej ambony.

Odwieczne polskie Pomorze mimo niemieckiego najazdu było i jest polskim.

(Dokończenie z 1-iej strony)

Niestety jednak rewindykacja ta objęła tylko część tego obszaru, część stosunkowo bardzo małą i w uwzględnieniu potrzeb i uprawnień Polski zupełnie nie dostateczną, a co gorsza niezupełnie chronioną.

Czy ten błąd będzie można kiedy w przyszłości odrobić i jakimi sposobami, to sprawa, której w tej chwili nie można bynajmniej przesądzać.

Ziem pomorskich jedyny gospodarz: lud polski.

Wymowa tych faktów na naszym wykresie jest zupełnie jasna. To samo powiedzieć można o graficznym przedstawieniu sto-

sunków ludnościowych na polskim Pomorzu. Mimo dziejowego pogromu, mimo najbardziej morderczej polityki eksterminacyjnej, żywioł polski dominuje dzisiaj po wiekach na naszym Pomorzu tak jak to było w przeszłości, element napływowy niemiecki jest tam drobny, i co najważniejsze, zanikająca mniejszość. Ten fakt zaś jest najważniejszym zadatkiem bezpiecznego polskiego władania nad morzem Bałtykiem, chociaż te rytorycznie przedstawia się ono bardzo niedostatecznie.

Wbrew wszystkim geografom i historykom niemieckim, Pomorze było zatem zawsze, jest i niewątpliwie będzie polskim.

UŻYWANY oficjalnie w wojsku ELIXIR „914”

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1) — Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2) — Zniknięcie pryszczów, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących etc.
3) — Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
4) — Zniknięcie objawów syfilistycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5) — Zolaćdek i kizki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914” nie atakuje żołądka i nie zawiera jodu.
Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczu i chorób syfilistycznych.

Od Redakcji

Odpowiedź Sz. p. W. P. — Irafi

Odesłaliśmy pański artykuł z powrotem, ponieważ uważamy go za bardzo ubliżający dla innych osób prywatnych, a nasza zasada jest: podobnych artykułów nie umieszczać.

Sprostowanie.

W korespondencji o przyjęciu przez T-wo Polskie im. K. Pułaskiego w w Św. Mateusza Posła Dra Grabowskiego, umieszczony w Nr. 30 „Gazety Polskiej w Brazylii”, omyłkowo opuszczono punkt 3 ci programu przyjęcia, który brzmi:

„3) Przemówienie okolicznościowe po portugalsku (wygłosił ob. Jan Domański).”

Uprzejmie proszę o łaskawe sprostowanie etc.

Walenty Samsonowski.

Obchód.

Towarzystwo Szkoły Ludowej im. Józefa Piłsudskiego, w Kurytybie urządza Obchód dnia 9-go sierpnia br. o godzinie 8-iej wieczorem, w siedzibie Towarzystwa przy ul. Colombo Nr. 68. Na program składają się przemowy, deklamacje...
Wstęp bezpłatny.

Administracja byłego prezydenta Parany Affonso Camargo przed sądem.

Trybunał Junta das Sanções skazał byłego prezydenta Parany na utratę przez przeciąg 10 ciał praw politycznych, oraz na zwrot 3 000:000\$000 (3 tysiące konców) jako zwrot za wypuszczone promisorja, bez upoważnienia.

Co ujrzymy w kinematografach w tym tygodniu?

Palacio w śróde Tempestade (Strasliwa Burza) John Barrymore i Camila Horn. W piątek Alibi Christer Morris.

Avenida w śróde Noites de Idilio i Capitão Drummon. W czwartek tylko dla naprawdę eleganckiego świata. O Departar de Uma Mulher. Vilma Banky, Walter Byron Louis Wilhelm.

W niedzielę Avenida i Palacio Vão de Agua (Królewski lot Białego Orła) Film osnuty na wypadkach powstania polskiego w r. 1863 im. Film który każdy Polak widzieć powinien. Na przyszły tydzień „O Despota do Caucaso” i „Luzes de Moscou” przez najslawniejszych artystów ruskich.

„A Rapida” Odnowia się stare kapelusze w 10-ciu minutach za 3\$000. Cena bez konkurencji Roboty zagwarantowane. Rua Emano Pereira nr. 19 St. 5m

Poszukiwany jest ALFONSO HAUSER, który wiedział o miejscu jego pobytu, proszony jest donieść A. R., Hotel Röhlig, rua S. Francisco, Curitiba. (31—32)

Ze świata

POLSKA.

Widmo bankructwa Rzeszy niemieckiej a prasa polska

Odnosnie do załamania się finansowego Niemiec i grożącej katastrofy bankructwa, prasa polska oświadcza, że fakt ten nie jest dla sfer polityczno-finan-sowych żadną niespodzianką. Polityka protekcyjna Rzeszy, brak stosunków z ościennymi państwami, niepotwierdzenie przez parlament umowy polsko-niemieckiej, nieprzedłużenie umów prowizorycznych w sprawie handlu pszenicą i drzewem, były aż za nadto dostatecznymi, by działać szkodliwie na ustrój życia gospodarczego w Niemczech. Z drugiej strony, ustawiczne ataki na obecny stan rzeczy, stworzony Traktatem Wersalskim, nie mogły nie stworzyć innej atmosfery, jak nie-pokoju, co spowodowało szybkie wycofanie się kapitałów zagranicznych, Trzeba przywiązywać olbrzymie znaczenie do stanowiska Francji, jedynego państwa europejskiego, będącego w stanie dopomożenia Niemcom, lecz które wzamian powinno wymagać gwarancji politycznych. Polska ma prawo spodziewania się, że te gwarancje będą stanowiły rodzaj rozejmu w stosunkach polsko-niemieckich. Po otrzymaniu żądanych kredytów, rząd niemiecki nie będzie mógł tolerować polityki agresywnej i ataków na Polskę, ze strony organizacji prywatnych.

Przybycie floty powietrznej francuskiej do Warszawy

Flota francuska aparatów lotniczych wojennych, złożona z 5 ciu aeroplanów, przybyła 19 go b. m. około 7-iej godziny, pod dowództwem generała de Goys do Warszawy. Szósty aparat z powodu zepsucia się motoru, musiał lądować około Rygi.

Sytuacja finansowa w Polsce

Złoty polski, który z powodu zakupu wielkiej ilości pieniędzy zagranicznych, spadł o kilka punktów, jest znów notowany w dawnej wartości, t. j. 8,90 za dolara. Bank Polski wypłaca z najdokładniejszą regularnością wszelkie żądania, czy to pieniędzy, czy weksli zagranicznych.

Bank Narodowy Gospodarczy ma otworzyć kredyty w wysokości 96-ciu milionów złotych, celem ożywienia przemysłu i budownictwa.

Kongres Unji Ukraińskiej w Łucku

Z inicjatywy Parlamentarnej Unji Ukraińskiej, odbył się pierwszy kongres okręgowy tego stronnictwa na Wołyniu w Łucku. W pracach kongregu wzięło udział 124-ch delegatów, przed stawiciele wszystkich powiatów i prowincji. Niektórzy delegaci, po omówieniu spraw odnoszących się do warunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych, zwrócili się z apelem do Ukraińców, by zbliżyli się do sfery kultury polskiej, by w ten sposób zapewnić jak najściślejszą współpracę pokojową z ludnością polską, zamieszkującą od przedhistorycznych czasów z ludnością ukraińską wspólnie jedne i te same ziemie. Na zakończenie zebranie uchwaliło jedno-myślnie wysłać do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jak i do Rady Ministrów telegraficznie oświadczenie, że kwestja ukraińska jest czysto wewnętr-

na kwestja polską i rozwiązanie jej podlega jedynie kompetencji państwa polskiego.

Straszny huragan w Lubelskiem

Strasliwa burza poczyniła znaczne szkody w Lublinie, jak i w okolicy. Wielu ludzi zostało rannych, a liczba zabitych wynosi 19. Trąba powietrzna przewracała domy, unosząc szczątki na pół kilometra i więcej. W samym mieście burza zniszczyła przeszło 1000 domów. Wiatr porwał samochody i omnibusy, rzucając je o ściany domów. Do-liczono się 300-u rannych, lecz zachodzi obawa, że liczba ofiar jest znacznie większa.

Zwalczanie szpiegostwa na rzecz Rosji

Polcja polska podjęła energiczną walkę ze szpiegostwem na rzecz Rosji. Rząd został powiadomiony o istniejącej szero-ko rozgałęzionej sieci szpiegow-skiej, przez odkrycie ważnych a tajnych dokumentów wojko- wych polskich w posiadaniu ata- ckie wojskowego przy legacji ro- syjskiej.

Opinia Polski o Konferencji Siedmiu Państw

Z okazji odbywającej się w Londynie Konferencji 7-miu państw, gdzie roztrząsana jest możliwość dania finansowej pomocy Niemcom, sfery politycz- ne i dziennikarskie polskie ko- mentują żywo nadchodzące wie- ści, popierając gorąco stanowis- ko Francji, wzbraniającej się u- czynienia Niemcom koncesyj bez żadnych gwarancji, gdyż by- ło to niezwykle niebezpieczną operacją. Według twierdzenia pism polskich, Niemcy okazują dlatego tyle arogancji, ponieważ pewne są poparcia Anglii i są bardzo szczęśliwe, że mogą pró- bować, wywołania, osłabienia fi- nansowego Francji. Lecz gdyby Francja naprawdę szczerze i o- twarcie przerwała rokowania, wówczas Niemcy, bez pieniędzy, musiałby wejść na dobrą drogę, jeżeli wogóle wszystko co się dzieje, nie jest olbrzymim «bluffem», bo pomimo wszyst- kich nowin przychodzących z Niemiec, ma się wrażenie, że ministrowie niemieccy przedsta- wiają w Londynie uplanowaną komedję. Gdyby Niemcy napra- wdę byli zagrzęzione bankruc- twem—zaczęłyby polskie czaso- pisma—przewodnicy Rzeszy nie wzbraniałyby jej wstąpienia na drogę rozumu i roztropności.

Obawa wojny gospodarczej między Polską a Niemcami.

Według doniesień U. P. Rząd Polski przygotowuje dekret, któ- ry równa się utworzeniu zapory przeciw przywozowi produktów gospodarczych, w razie gdyby Niemcy rozpoczęły «dumping» na większą skalę. Są obawy, że to rozporządzenie wywoła woj- nę handlową między tymi dwo- ma krajami.

Rio de Janeiro.

Wydanie fałszerza pieniędzy

Najwyższy Trybunał Federal- ny zgodził się jednogłośnie na wydanie Anglii osławionego fał- szera pieniędzy Giuseppe Gambi.

Administracja eks-prezydenta Parany przed sądem Junta de Sanções

Junta de Sanções ma rozpa- trywać dn. 28-go proces o ad- ministrację byłego prezydenta Parany, Affonsa de Camargo.